Nr 1
SSN 2658-1574
Końskie - 2020 - Rok I
(styczeń-luty-marzec)

POWIAT KONECKI

KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

KOLEJ PONOWNIE W KOŃSKICH

...na zaproszenie Starosty Koneckiego
Grzegorza Pieca gościł w powiecie koneckim
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda.
Istotnym punktem tej wizyty było podpisanie ustawy z dnia 9 stycznia 2020 roku
o transporcie kolejowym, która wprowadza Program Uzupełniania
Lokalnej i Regionalnej Infrastruktury Kolejowej – „Kolej Plus"... **Czytaj na str. 2**

Nr 1
ISSN 2658-1574
Końskie, Rok I, 2020 r.
(styczeń-luty-marzec)

Wydawca/Redakcja
Starostwo Powiatowe w Końskich
ul. Stanisława Staszica 2
26-200 Końskie
https://www.konecki.powiat.pl
e-mail: redakcja@konecki.powiat.pl
tel. 41 260 47 27, fax. 41 372 83 20

Redaktor naczelny
Marian Wikiera
Redaktorzy wydania/korekta:
Adam Kubka
Paweł Goraj
Paweł Kubiak
Agnieszka Krakowiak
Mariusz Słowiński
Projekt graficzny, skład i łamanie
Krzysztof Rusin
Zdjęcia:
archiwum fotograficzne
Starostwa Powiatowego w Końskich

TREŚĆ KLAUZULI INFORMACYJNEJ
O PRZETWARZANIU DANYCH OSOBOWYCH
dostępna jest na - www.konecki.powiat.pl

Copyright by © Starostwo Powiatowe w Końskich
Wszystkie prawa zastrzeżone.

Redakcja przyjmuje materiały tylko w wersji elektronicznej. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Redakcja nie odpowiada za treść materiałów zleconych do druku. Autorzy materiałów są odpowiedzialni za przestrzeganie prawa prasowego. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów, nadawania tytułów i śródtytułów.

DRUK: **TOP DRUK** SPÓŁKA Z O.O.,
SPÓŁKA KOMANDATOWA
ul. Nowogrodzka 151A, 18-400 Łomża

NA NASZYCH ŁAMACH:

KRONIKA WYDARZEŃ - strony 2 - 7
PROSTO Z POWIATU - strony 8 - 13
WIEŚCI Z GMIN - strony 14 - 17
LUDZIE I PASJE - strony 18 - 19
LITERACKIE DEBIUTY I PREMIERY - strony 20 - 20
NASZE DZIEDZICTWO KULTUROWE - strony 21 - 21
POWIAT ZE SMAKIEM - strony 22 - 25
WOKÓŁ SPORTU - strony 26 - 27
Z KART HISTORII - strony 28 - 32

W NUMERZE:

„TROPEM WILCZYM”... - str. 5

MĄLENIEC - POWSTAŃCZA KUŹNIA 1863 - str. 21

POWIAT WOBEC WIRUSA - str. 13

POWIATOWY PRZEGLĄD KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH ... - str. 22

KOPALNIA W WYSZYNIE RUDZKIEJ - str. 16

MATEUSZ GARBACZ - ZAANGAŻOWANIE I SIŁA CHARAKTERU - str. 26

MARIAN CHOCHOWSKI - NA STRAŻY CZASU - str. 18

W CIENIU KLĄTWY - LOSY MIECZYSŁAWA WŁODARCZYKA - str. 22

Szanowni Państwo, Drodzy Czytelnicy!

W obecnej sytuacji – stanu epidemii, wszystko inne zaczyna schodzić na plan dalszy. Nie oznacza to jednak, że rezygnujemy z naszych zamierzeń i działań wynikających z przesłania Stanisława Staszica: „*Cudze rzeczy znać dobrze, własne obowiązek*".

W tym miejscu pozwolę sobie przytoczyć inny cytat, który wydaje się być teraz najbardziej adekwatny. Otóż, jak mało kiedy zdanie powstałe z myśli i pióra Aleksandra Dumasa z „Trzech muszkieterów", nabiera wymownego znaczenia i winno stanowić motto naszych działań: „*Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego*"!

Tymczasem tyle ciekawych rzeczy zaistniało w ostatnim okresie w naszej małej Ojczyźnie, włącznie z wizytą Prezydenta Andrzeja Dudy.
Tyle się wydarzyło…
Wszystko to jednak zaczyna przysłaniać cień wszelakich obaw, niepewności, narastającego lęku.

Pomimo tej atmosfery, pragniemy Wam, Drodzy Czytelnicy, poprzez nasze wydawnictwo i zawarte w nim treści, dostarczyć pewnej chwili wytchnienia i oderwania się od otaczającej i nieznanej dotąd rzeczywistości.

Korzystając z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych, pragniemy złożyć Państwu najlepsze życzenia! Przede wszystkim zdrowia, pokoju ducha, wzajemnej życzliwości oraz wytrwałości w wierze, miłości i nadziei!

Z poważaniem

w imieniu Zespołu Redakcyjnego
Marian Wikiera
Redaktor Naczelny

PS. Wszelkie sugestie, uwagi, sprostowania oraz odpowiedzi na pytania konkursowe prosimy nadsyłać pod adresem e-mail: redakcja@konecki.powiat.pl

KOLEJ PONOWNIE W KOŃSKICH

W środę 4 marca na zaproszenie Starosty Koneckiego Grzegorza Pieca gościł w powiecie koneckim Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda. Istotnym punktem tej wizyty było podpisanie ustawy z dnia 9 stycznia 2020 roku o transporcie kolejowym, która wprowadza Program Uzupełniania Lokalnej i Regionalnej Infrastruktury Kolejowej – „Kolej Plus". Uroczystość odbyła się na peronie byłego dworca kolejowego w Końskich i miała charakter głęboko symboliczny. Miejsce to przez kilkadziesiąt lat tętniło życiem, mieszkańcy dojeżdżali do pracy, a uczniowie do szkół. Ostatni pociąg pasażerski odjechał ponad dziesięć lat temu, a dworzec i jego otoczenie popadały w ruinę, stając się znakiem wykluczenia komunikacyjnego wielu podobnych miast na terenie kraju.

O negatywnych skutkach tego zjawiska mówił Prezydent RP, zwracając uwagę na konieczność szybkich zmian. Kierując te słowa do licznie przybyłych gości i mieszkańców, przypomniał postać Przemysława Gosiewskiego, jego wizjonerską koncepcję i wkład pracy na rzecz rozwoju całego regionu świętokrzyskiego.

Minister infrastruktury Andrzej Adamczyk przypomniał, że z wykluczeniem komunikacyjnym rząd Prawa i Sprawiedliwości walczy poprzez dofinansowanie budowy i remontów dróg w ramach Funduszu Dróg Samorządowych oraz dopłat do lokalnych przewozów autobusowych. O znaczeniu takich działań dla mieszkańców naszego regionu, mówił też w swoim wystąpieniu Marszałek Województwa Świętokrzyskiego Andrzej Bętkowski.

W uroczystości uczestniczyli m.in. parlamentarzyści: Krzysztof Lipiec, Anna Krupka, Mariusz Gosek, Robert Telus, Wojewoda Świętokrzyski Zbigniew Koniusz, przewodniczący sejmiku – Andrzej Pruś, wicemarszałek Renata Janik, zarząd powiatu koneckiego: starosta Grzegorz Piec, wicestarosta Wiesław Skowron, członkowie: Jarosław Staciwa i Dariusz Banasik, włodarze gmin naszego powiatu oraz radni szczebla powiatowego i gminnego.

Działania zmierzające do przywrócenia naszego miasta na mapę połączeń kolejowych z dniem 4 marca 2020 stały się faktem.

Adam Kubka

PREZYDENT ANDRZEJ DUDA
ODWIEDZIŁ KONECKI SZPITAL

Budynek szpitala Św. Łukasza w Końskich, to tu Prezydent RP – Andrzej Duda, w środowe popołudnie 4 marca 2020 roku, rozpoczął swoją wizytę w Powiecie Koneckim. W koneckiej lecznicy Panu Prezydentowi towarzyszyli: Błażej Spychalski - Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP, Zbigniew Koniusz - Wojewoda Świętokrzyski, Grzegorz Piec - Starosta Konecki, Jarosław Ciura – Świętokrzyski Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny oraz Wojciech Przybylski – dyrektor szpitala Św. Łukasza w Końskich.

„W tej placówce leczniczej są miejsca, które w każdej chwili mogą zostać użyte, w celu roztoczenia opieki nad chorymi w specjalnie przygotowanym i zabezpieczonym oddziale. Sytuacja jest tu przygotowana. Są wdrażane odpowiednie procedury, jeśli chodzi o apteki, tak żeby farmaceuci mogli w odpowiedni sposób pokierować osoby skarżące się na objawy, mogące wskazywać na zarażenie koronawirusem. Mam nadzieję również, że w najbliższym czasie osoby, które będą czuć się niepewnie, co do swojego stanu zdrowia, będą mogły skorzystać ze specjalnej infolinii, którą udostępni Grupa PZU. To będzie zdecydowany plus, że nie trzeba będzie wychodzić z domu, aby skorzystać z porady.

Dodatkowo strażacy w całej Polsce rozpoczęli ćwiczenia, stawiając prowizoryczne Izby Przyjęć, gdyby zaszła taka potrzeba. Cieszę się, że strażacy wspierają te działania zabezpieczające" – podkreślał podczas briefingu prasowego przed koneckim szpitalem – Prezydent RP – Andrzej Duda.

Prezydent odniósł się również do informacji o pierwszym zarażonym i pozytywnie zdiagnozowanym pacjencie z koronawirusem na terenie Polski podkreślając, że odpowiednie służby zareagowały w sposób bardzo dobry i właściwy. Oprócz zarażonego pacjenta, przebywającego obecnie w szpitalnym oddziale zakaźnym, kwarantannie domowej poddano również osoby, z którymi kontaktował się zarażony koronawirusem.

Paweł Kubiak

PREZYDENT ZŁOŻYŁ HOŁD KONECKIM OFIAROM STALINIZMU

Po podpisaniu ustawy o kolejnictwie i krótkim spontanicznym spotkaniu z tłumnie zebranymi mieszkańcami powiatu na dworcowym placu, Prezydent Andrzej Duda udał się następnie pod budynek dawnego Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego przy ulicy 1 Maja 44. Tu też na głowę Państwa czekała liczna grupa konecczan. W tym miejscu, w asyście wojskowej, Prezydent złożył wieniec pod tablicą upamiętniającą ofiary systemu stalinowskiego.

Po sygnale „Śpij kolego" A. Duda podszedł do przedstawicieli kombatantów. Jeden z nich – por. Zdzisław Kowalski w emocjonalnych słowach podzielił się z Prezydentem wspomnieniami z pobytu w tej ubeckiej katowni i tym, co przeżył podczas tzw. przesłuchań. Następnie kolumna prezydencka przemieściła pod budynek Starosta Powiatowego, gdzie podczas spotkania Starosta Konecki Grzegorz Piec w podzięce został obdarowany przez Prezydenta Andrzeja Dudę sztychem – wizerunkiem dawnego Pałacu Saskiego, którego obecnie znikoma część stanowi Grób Nieznanego Żołnierza.

Marian Wikiera

SZCZEGÓLNY UPOMINEK DLA PREZYDENTA RP

W dniu 7 lutego na zaproszenie starosty Dariusza Czechowskiego gościł we Włoszczowie Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda. W spotkaniu uczestniczyli parlamentarzyści i przedstawiciele władz samorządowych Województwa Świętokrzyskiego. W gronie zaproszonych znalazł się również starosta konecki Grzegorz Piec, który wręczył Prezydentowi RP nietypowy upominek promujący powiat i tradycje odlewnicze naszego regionu - żeliwny kociołek.

Mamy nadzieję, że ten niezwykle przydatny podczas plenerowych spotkań sprzęt, ozdobiony na pokrywie powiatowym herbem i napisem „Powiat Konecki", będzie przypominał o tej wizycie i pięknej ziemi koneckiej, nawet podczas chwil relaksu w czasie najbliższej „majówki".

Starosta konecki Grzegorz Piec, korzystając z tej okazji zaprosił Andrzeja Dudę ,aby odwiedził nasz powiat.

Adam Kubka
fot. arch. Starostwo Powiatowe we Włoszczowie

WIZYTA WOJEWODY ŚWIETOKRZYSKIEGO

W piątek 7 lutego gościł z krótką wizytą w Końskich Wojewoda Świętokrzyski Zbigniew Koniusz. Na spotkaniu w starostwie powiatowym, w którym uczestniczyli: starosta Grzegorz Piec, wicestarosta Wiesław Skowron i członek zarządu Jarosław Staciwa poruszono kwestie związane z Funduszem Dróg Samorządowych oraz zasady współpracy i zakres pomocy władz wojewódzkich w realizacji planowanych inwestycji powiatowych.

Adam Kubka

MŁODZI I ZDOLNI CHLUBĄ POWIATU KONECKIEGO

W środę 12 lutego w siedzibie starostwa powiatowego zostały wręczone stypendia Prezesa Rady Ministrów i Ministra Edukacji Narodowej najzdolniejszym uczniom i absolwentom szkół ponadpodstawowych z terenu naszego powiatu. Stosowne dokumenty nagrodzonym wręczali: wojewoda świętokrzyski Zbigniew Koniusz, starosta Grzegorz Piec, wicestarosta Wiesław Skowron i członek zarządu Jarosław Staciwa. Dyrektorzy szkół przedstawiali swoich podopiecznych, a lista nagród i osiągnięć każdego ze stypendystów była naprawdę długa i imponująca.

Oprócz laurów krajowych często pojawiały się też te zdobyte w konkursach zagranicznych.

„Tacy młodzi i zdolni są najlepszą wizytówką promującą nasz powiat" - powiedział starosta konecki. Pełen podziwu dla niezwykłych talentów był wojewoda świętokrzyski, a wicestarosta gratulując wspaniałych wyników życzył, by wkrótce ktoś z tej grupy znalazł się w gronie noblistów.

Stypendiami Prezesa Rady Ministrów zostali wyróżnieni:

1. Weronika Sapieja z I Liceum Ogólnokształcącego w Końskich, humanistka, laureatka wielu konkursów polonistycznych i historycznych. Pasjonuje się mitologią grecką, nordycką, egipską i słowiańską.
2. Agnieszka Trojanowska z II Liceum Ogólnokształcącego w Końskich, uczennica klasy matematyczno - fizycznej, laureatka konkursów matematycznych, ale również konkursu plastycznego „Kraje Wschodu" - realizuje się również na polu artystycznym.
3. Karol Kurp z Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Stąporkowie – LO, realizuje rozszerzony program z biologii, chemii i matematyki. Jego wielką pasją jest muzyka, koncertuje z zespołem „Kielecczyzna" i aktywnie działa w ramach szkolnego koła wolontariatu.
4. Dawid Mróz, również z Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Stąporkowie – technikum, pasjonuje się wszystkim, co jest związane z informatyką, doskonali umiejętności językowe i dodatkowo w ostatnim czasie próbuje swoich sił w dziedzinie plastyki.
5. Arkadiusz Janus z Zespołu Szkół Ponadpodstawowych Nr 1 w Końskich, zajmuje się głównie informatyką i praktycznym zastosowaniem tej wiedzy, programowaniem i projektowaniem sieci komputerowych.
6. Mateusz Wysokiński z Zespołu Szkół Ponadpodstawowych Nr 3 w Końskich, interesuje się głównie aplikacjami internetowymi, sieciami komputerowymi, tworzeniem stron internetowych w języku HTML i CSS.
7. Aleksandra Rudalska jest uczennicą klasy drugiej Niepublicznego Technikum Zawodowego w Końskich Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Kielcach. Kształci się w zawodzie technik żywienia i usług gastronomicznych. Aktywnie uczestniczy w zajęciach obowiązkowych i pozalekcyjnych.

Stypendia Ministra Edukacji Narodowej otrzymali dwaj absolwenci II Liceum Ogólnokształcącego w Końskich – Maciej Dziuba, obecnie student Uniwersytetu Jagiellońskiego i Mikołaj Grzebieluch, student Uniwersytetu Warszawskiego. Obaj z imponującym dorobkiem, mają na swoim koncie najbardziej prestiżowe nagrody w wielu konkursach krajowych i zagranicznych.

Najliczniejsze grono wśród nagrodzonych, jak widać stanowili uczniowie specjalizujący się naukach ścisłych, dla których matematyka na poziomie zaawansowanym, informatyka i wszelkie nowe technologie nie mają tajemnic. Niezwykle szeroki jest też wachlarz zainteresowań laureatów, od plastycznych, muzycznych i literackich, poprzez lingwistyczne i historyczne, aż po najbardziej zawiłe tajniki nowoczesnych technologii komputerowych. Życzymy wszystkim kolejnych sukcesów i spełnienia najbardziej śmiałych i ambitnych planów życiowych.

Adam Kubka

JUŻ 60 LAT TROSZCZĄ SIĘ O NASZE LASY

W czwartek 20 lutego kolegiatę Św. Mikołaja w Końskich wypełnili leśnicy, przedstawiciele firm związanych z gospodarką leśną i goście zaproszeni na uroczystości 60-tej rocznicy powstania Nadleśnictwa Barycz. Uroczystą Mszę Św. odprawioną z tej okazji celebrował i homilię wygłosił biskup Henryk Tomasik.

Rangę wydarzenia podkreślała także obecność pocztów sztandarowych z RDLP w Radomiu, Nadleśnictwa Barycz oraz Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Szczególnego charakteru liturgii nadał Zespół Sygnalistów Myśliwskich z RDLP w Radomiu, który uświetnił także następną część uroczystości odbywającą się w sali bankietowej „Astoria", tworząc odpowiednią oprawę muzyczną przy wręczaniu nagród i przemówieniach zaproszonych gości.

Życzenia na ręce Nadleśniczego Wojciecha Bomby złożyli: Senator RP Jacek Włosowicz, Marszałek Województwa Świętokrzyskiego Andrzej Bętkowski, przedstawiciele władz powiatowych: starosta Grzegorz Piec, wicestarosta Wiesław Skowron, członkowie zarządu Jarosław Staciwa i Dariusz Banasik, reprezentujący radnych powiatowych Robert Plech oraz włodarze gmin.

W swoich wystąpieniach wszyscy akcentowali znaczenie gospodarki leśnej i troskę pracowników Lasów Państwowych o dobro narodowe, jakim są polskie lasy. Andrzej Matysiak, szef Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu, zaakcentował z kolei duże znaczenie dobrej współpracy z władzami samorządowymi i lokalną społecznością. Wszyscy obecni na uroczystości samorządowcy oprócz życzeń i słów uznania dla pracy leśników, przekazali specjalnie na tę okazję przygotowane upominki. Zgromadzeni zapoznali się

z genezą powstania Nadleśnictwa Barycz oraz bogatą historią tych terenów. Oficjalną część uroczystości 60- lecia powstania Nadleśnictwa Barycz zakończyły występy artystyczne młodych wykonawców i zespołu ludowego „Korniczanka". *Adam Kubka*

„TROPEM WILCZYM"
POWIATOWY MARSZOBIEG PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH

JESTEŚMY WAM WDZIĘCZNI ZA DUCHA NIEZŁOMNEJ WIARY W WOLNĄ POLSKĘ.

To pierwszy taki Marszobieg organizowany przez Starostwo Powiatowe w Końskich. W sobotnie przedpołudnie, 29 lutego 2020 roku na starcie - Powiatowego Marszobiegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych, stanęło blisko 500 uczestników. Współorganizatorem wydarzenia były: TWRP „Wszechnica Konecka", Stowarzyszenie „ImperActive" z siedzibą w Kozowie oraz Stowarzyszenie „Aktywny Ćmińsk". Partnerami marszobiegu byli: Poczta Polska, Uzdrowisko – Busko Zdrój S.A oraz Buskowianka Zdrój. Patronatem honorowym to wydarzenie objęli: Wojewoda Świętokrzyski, Marszałek Województwa Świętokrzyskiego oraz Instytut Pamięci Narodowej – Delegatura w Kielcach.

„Cieszę się, że udało nam się zorganizować takie wydarzenie. Chciałbym podziękować wszystkim, którzy odpowiedzieli na nasze zaproszenie, aby wspólnie uczcić bohaterów, którzy nigdy nie stracili wiary w wolną Polskę" – podkreślał Grzegorz Piec – starosta konecki, który był również uczestnikiem powiatowego wydarzenia.

„Przez wiele lat zapomniani, nazywani bandytami, dziś dzięki naszej pamięci i staraniom śp. Prezydenta prof. Lecha Kaczyńskiego mają swoje święto, na które przez bardzo wiele lat nie pozwalał ustrój komunistyczny. Czas, aby wynieść ich na piedestał bohaterów narodowych. Cieszę się, że dziś jest tu tak dużo młodych ludzi, którym towarzyszą rodzice, dziadkowie i nauczyciele" – zaznaczał Krzysztof Lipiec – poseł na Sejm RP.

„To świetny pomysł jeśli chodzi o organizację tego typu wydarzeń. Oni zrobili dla nas bardzo wiele i trzeba o tym pamiętać, podziwiajmy tych bohaterów" – podkreślali Adrian Kąkol, Paweł Purtak oraz Dawid Kaśkiewicz, młodzi ludzie biorący udział w sobotnim Powiatowym Marszobiegu ku czci Żołnierzy Niezłomnych.

Dystans, jaki przygotowali organizatorzy liczył 1963 metry i symbolizował datę zamordowania na Lubelszczyźnie ostatniego walczącego Żołnierza Wyklętego Józefa Franczaka ps. „Lalek", którego pośmiertnie Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski odznaczył w 2008 roku Prezydent RP prof. Lech Kaczyński. W sobotnim wydarzeniu udział brały całe rodziny.

„Cieszymy się, że możemy wziąć udział w tym biegu całą naszą rodziną, to bardzo budujące i doskonała lekcja historii" – podkreślała Pani Ania. Na starcie pojawiła się z mężem oraz córką i synem.

Najstarszy uczestnik, który wziął udział w Marszobiegu liczył 72 lat i był nim Pan Henryk Kosierkiewicz, natomiast najmłodsza uczestniczka, to zaledwie półtoraroczna Marysia Kucharska. Najmłodszy i najstarszy uczestnik wydarzenia otrzymali pamiątkowe gadżety oraz maskotki wilczków.

Dodatkowo wśród zarejestrowanych uczestników rozlosowano 15 nagród. Uczestnikami Marszobiegu byli również: Jarosław Staciwa – członek Zarządu oraz Grzegorz Jóźwik – radny Rady Powiatu Koneckiego.

Sylwetki Żołnierzy Wyklętych związanych z naszym regionem, wśród których znaleźli się: Antoni Heda „Szary", Stefania Firkowska „Feluś" oraz Mieczysław Włodarczyk „Dziadek", przypominał wszystkim Marian Wikiera – historyk, naczelnik Wydziału Promocji i Kultury w Starostwie Powiatowym w Końskich. Przed rozpoczęciem marszobiegu, po krótkiej rozgrzewce uczestnicy odśpiewali hymn narodowy. Przyszedł czas na…start.

Na mecie na wszystkich uczestników czekały pamiątkowe medale wraz z certyfikatami. Każdy mógł również skorzystać ze słodkiego poczęstunku i ciepłej grochówki, którą serwowano w ZSP nr 1 w Końskich.

Paweł Kubiak

MEDAL
OD STAROSTY DLA ŻOŁNIERZA WIN

Niebawem po skończonym Powiatowym Marszobiegu „Tropem Wilczym" Starosta Konecki Grzegorz Piec w towarzystwie członka Zarządu Jarosława Staciwy, udali się pod konecką bibliotekę, aby spotkać się z płk. Tadeuszem Barańskim „Tatarem" – ostatnim żyjącym żołnierzem plutonu „Allana" ze zgrupowania cichociemnego Waldemara Szwieca „Robota", a później podkomendnego słynnego cc „Nurta". Po 1945 r. przez pewien czas, ten absolwent koneckiego Gimnazjum św. Stanisława Kostki, rodem z Bedlna, należał do zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Udało mu się przetrwać szykany stalinowskie i dziś ten sędziwy już żołnierz niezłomny, dziś mieszkający w Łodzi, jest żywym świadkiem tamtej historii. Podczas powitania G. Piec udekorował zacnego gościa pamiątkowym medalem, przygotowanym na okoliczność wspomnianego marszobiegu. Wizyta płk. Barańskiego związana była z uczczeniem Narodowego Dnia Żołnierzy Wyklętych, w ramach którego wystąpił na stosownym spotkaniu w Wąsoszu, gdzie przypomniał swoją drogę życiową w okresie walki o wolną Polskę.

Weteran wspomniał rolę koneckiego gimnazjum i jego wychowanków, jaką odgrywali w tamtym czasie. W nawiązaniu do tej wypowiedzi, naczelnik Promocji i Kultury Starostwa Powiatowego – Marian Wikiera przedstawił prezentację pt. „Gimnazjum i Liceum św. S. Kostki – kuźnia koneckich patriotów", ukazując wojenne i powojenne losy uczniów i absolwentów tejże szkoły.

Marian Wikiera

„SĄ POTRZEBNI I TO BARDZO"
PCPR w Końskich ŚWIĘTOWAŁO XX - LECIE ISTNIENIA

17 stycznia 2020 roku Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Końskich obchodziło XX – lecie swojej działalności. Na uroczystość przybyło wielu gości reprezentujących zarówno instytucje samorządowe, pomocowe oraz społeczne z terenu powiatu koneckiego, ale także z województwa świętokrzyskiego. Jubileusz poprowadzili: Justyna Nowak oraz Mariusz Słowiński. W pierwszej części obchodów wręczono specjalne podziękowania zarówno przyjaciołom, jak i sponsorom, z którymi PCPR w Końskich współpracuje i współuczestniczy w różnych przedsięwzięciach. „Nie da się opowiedzieć w skrócie wszystkiego, co podczas tych dwudziestu lat istnienia działo się w ramach naszych zadań ustawowych, ale także tych, które we współpracy z bardzo licznymi instytucjami, organizacjami i stowarzyszeniami, razem podejmujemy i staramy się realizować. Myślę, że podczas dotychczasowej działalności wiele razy udowodniliśmy, że potrafimy i jednocześnie nie boimy się realizować wyzwań trudnych i wymagających partnerskiego podejścia.

Dziś podczas tej uroczystej chwili życzę naszym podopiecznym, aby opuszczali mury Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Końskich z przekonaniem uzyskania odpowiedniej pomocy" – podkreślała Urszula Przygodzka – dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Końskich.

Wśród obecnych na sali znaleźli się między innymi: Andrzej Pruś - Przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego, Mariusz Gosek - Członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego, Zbigniew Kowalczyk – Przewodniczący Rady Powiatu Koneckiego, Grzegorz Piec - Starosta Konecki, Wiesław Skowron – Wicestarosta Konecki, a także Dariusz Banasik – Członek Zarządu Powiatu Koneckiego oraz radni: Danuta Leśniewicz, Lilla Brożyna, Beata Zbróg, Bogdan Soboń i Marian Król.

Podczas jubileuszu nie zabrakło byłych starostów: Adama Sosnowskiego, Antoniego Szkurłata, Andrzeja Marka Lenarta oraz wspomnianego wcześniej, obecnie radnego Bogdana Sobonia. Organizatorzy uroczystości podziękowali i jednocześnie przypomnieli zgromadzonym, także dyrektorów PCPR: Jadwigę Życką i Jacka Materę. Wśród licznych gości nie zabrakło, w tym dniu przedstawicieli i dyrektorów instytucji, stowarzyszeń i placówek, współpracujących na co dzień z PCPR – em w Końskich, w tym także przedstawicieli PCPR- ów z Włoszczowy i Starachowic.

„Jestem pełen szacunku i podziwu zarówno dla całego zespołu Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, jak Pani dyrektor, za zaangażowanie i za to, co robią dla dzieci, rodzin i osób potrzebujących" – podkreślał Grzegorz Piec – Starosta Konecki.

„Słowo dziękuję, to z pewnością dziś za mało i powinno wybrzmieć tysiące razy. Taka jest powinność władzy wszystkich szczebli – służba bliźniemu, za co dziś w imieniu własnym i Pana wojewody serdecznie dziękuję" – zaznaczał Andrzej Pruś – Przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego.

„Państwa działalność, to tak naprawdę misja. Na co dzień spotykacie się z wieloma niełatwymi, często nawet bardzo złożonymi problemami. Cieszę się, że Państwa wysiłek pomaga naszej społeczności w minimalizowaniu wielu trudnych społecznie sytuacji" – mówił Mariusz Gosek – Członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego.

„To instytucja, która wspomaga i stara się ułatwiać życie osobom, które doznały nieszczęśliwych okoliczności życiowo – losowych. Uważam, że jest ona bardzo potrzebna" – podkreślał Wiesław Skowron – Wicestarosta Konecki.

W programie artystycznym wystąpili podopieczni Powiatowego Środowiskowego Domu Samopomocy w Stąporkowie pod kierunkiem i opieką – Agnieszki Borowieckiej. Zgromadzeni goście brawami na stojąco podziękowali również za wspaniały koncert w wykonaniu zespołu „Królewiaczki" z Królewca pod opieką – Agnieszki Nowackiej i Anny Gorzelak, który na zakończenie, specjalnie dla „Jubilatki" przygotował okolicznościową piosenkę.

Podczas uroczystości mogliśmy obejrzeć prezentację multimedialną podsumowującą XX - letni okres działalność PCPR w Końskich. Na zakończenie przygotowano urodzinowy tort, którym osobiście częstowała dyrektor PCPR – Urszula Przygodzka.

Zaproszeni goście mieli także możliwość dokonać pamiątkowego wpisu do przygotowanej Księgi Pamiątkowej.

Paweł Kubiak

BOOKCROSSING w II LO w Końskich

Akcja polegająca na uwalnianiu przeczytanych książek, poprzez zostawianie ich w miejscach publicznych po to, aby ktoś mógł z nich skorzystać, zawitała wreszcie do nas. 11 marca 2020 r zorganizowały ją w ramach Tygodnia Kultury Języka, nauczyciele bibliotekarze z II LO: Maria Suder-Mytkowska i Agnieszka Drzazga. Wymiana książek, to doskonała forma popularyzowania czytelnictwa, odświeżenie własnej biblioteki i możliwość nawiązywania relacji. Dzięki niej książki podróżują od czytelnika do czytelnika, zyskując „nowe życie". Pomysłodawca bookcrossingu Ron Hornbaker marzy o stworzeniu, otwartej dla wszystkich, nieodpłatnej, globalnej biblioteki. Istotą w tej akcji jest dzielenie się, a nie wyrzucanie. W czasach, gdy produkujemy tony śmieci, ta forma doskonale nawiązuje do hasła „Chrońmy klimat i język. Łączy je: czystość i świeżość, radość i urok, przestrzeń i wolność". Krążących książek nie ograniczają ramy formalne. To możliwość sięgnięcia po nie bez kart bibliotecznych i opłat. Pasjonaci czytania na całym świecie chętnie z niej korzystają.

W szkolnej akcji „uwolniono" ok. 160 książek. Ze względu na duże zainteresowanie ze strony młodzieży, postanowiono przedłużyć wymianę do końca roku szkolnego. Brawo dla pomysłodawczyń ! Czekamy na odważnych naśladowców. DZIELMY SIĘ RADOSCIĄ CZYTANIA.

Agnieszka Krakowiak

JEST JEDEN, A ŁĄCZY 8 GMIN - SPOTKANIE NOWOROCZNE 2020

To już stały element działalności samorządowej, kiedy na początku nowego roku kalendarzowego spotykają się wszyscy samorządowcy z terenu powiatu koneckiego, aby dokonać podsumowań i podziękować za współpracę. Tegoroczne Spotkanie Noworoczne odbyło się tradycyjnie na terenie Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 1 w Końskich, a poprowadzili je: Beata Jakubowska i Krzysztof Stachera.

„Osiem Gmin Jeden Powiat", to symboliczne hasło, które powtarzane było, co najmniej kilka razy podczas spotkania, zachęcając jednocześnie wszystkie gminy, do dalszej współpracy na rzecz mieszkańców naszego Powiatu.

Na zaproszenie samorządu powiatu koneckiego odpowiedziało bardzo wielu gości, wśród których znaleźli się miedzy innymi posłowie, samorządowcy szczebla wojewódzkiego, powiatowego i gminnego, reprezentujący również samorządy: konecki, opoczyński, włoszczowski, tomaszowski i skarżyski, przedstawiciele instytucji i służb mundurowych, przedsiębiorcy i przedstawiciele stowarzyszeń oraz organizacji pozarządowych.

„Osiem gmin jeden powiat, odnosi się w sposób dosłowny, ale i symboliczny do szeroko rozumianej jedności w samorządzie, w jego działaniu i wytyczaniu celów, planów oraz zamierzeń, w codziennej pracy na rzecz naszej małej ojczyzny. To, co nas łączy, to nie tylko przeszłość, ale przede wszystkim teraźniejszość, czyli to co tu i teraz, wspólna przyszłość, ta odległa i ta bliska. Dlatego nie możemy żałować czasu i zaangażowania" – podkreślał podczas uroczystego otwarcia Grzegorz Piec – Starosta Konecki.

W podobnym tonie, w imieniu całego samorządu powiatu koneckiego wypowiadali się: Dorota Łukowska – Burmistrz Stąporkowa oraz Piotr Gonerka – Przewodniczący Rady Gminy w Fałkowie.

„Polityka jest dla wszystkich, a my w tym co robimy, musimy przede wszystkim widzieć relacje międzyludzkie" - zaznaczał Poseł na Sejm RP – Andrzej Szejna.

„To praca wymagająca wielu wyrzeczeń, jak również 24- godzinnej dyspozycyjności. Dziękuję wszystkim Państwu za współpracę, bo tam gdzie współpraca, są dobre wyniki" - podkreślał Członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego – Mariusz Gosek.

„To dobry czas i miejsce, by podziękować Państwu za pracę w roku ubiegłym. Jednocześnie zwracam się do Państwa z prośbą i apelem, abyśmy przy podejmowaniu decyzji, dotyczących bezpośrednio naszych mieszkańców brali pod uwagę ich trudne sprawy, z którymi się do nas zwracają. Niech, ta ciężka praca jaką Państwo wykonujecie, dawała wam satysfakcję i zadowolenie" – podkreślał Zbigniew Kowalczyk – Przewodniczący Rady Powiatu Koneckiego.

„Bycie samorządowcem na pewno nie jest łatwe – mówiła Poseł na Sejm RP Marzena Okła – Drewnowicz, która jednocześnie życzyła wzajemnej współpracy i integracji we wszelkiej działalności na rzecz szeroko pojętego samorządu.

Za szczególną rolę w promowaniu Powiatu Koneckiego władze samorządowe postanowiły wyróżnić następujące osoby i organizacje: poetkę -Janinę Malicką, Parafialny Oddział Akcji Katolickiej w Gowarczowie, na czele z jej liderem - Januszem Bieleckim, utalentowanego lekkoatletę - Kamila Ocetka, trenera i jednocześnie wieloletniego nauczyciela wychowania fizycznego - Tomasza Domagałę, przedstawicieli Uniwersytet Trzeciego Wieku, których w tym dniu reprezentowały: Jolanta Rydzewska, Teresa Dunajska i Grażyna Chwałek, Mariana Adamczyka – regionalistę i historyka, autora miedzy innymi - „Czermno i okolice", „Lipa i Ruda Maleniecka. Zarys dziejów od XV do połowy XX wieku", Sławomira Kołodziejczyka – dobrze już znanego w regionie nauczyciela z ZSP nr 1 w Końskich, który pomaga w realizacji pasji i zamiłowań uczniom o zainteresowaniach konstruktorskich, nauczyciela z ZSP nr 1 w Końskich - Witolda Fitasa – opiekuna klas mundurowych, angażującego się w bardzo wiele przedsięwzięć i inicjatyw o charakterze patriotycznym, Zespół „Królewiaczki" - który skupia wokół siebie młode talenty wokalne, zdobywając sukcesy i uznanie zarówno na terenie województwa świętokrzyskiego, jak i poza nim, Stowarzyszenie Historyczne „Pasja" - szukające również zaginionych skarbów, w tym między innymi zaginionego depozytu w Sielpi oraz Grupę Rekonstrukcji Historycznych - „Patrioci i Fabrykanci Zagłębia Staropolskiego" z Zabytkowego Zakładu Hutniczego w Maleńcu, która na czele z dyrektorem placówki – Maciejem Chłopkiem z wielkim zaangażowaniem przypomina nam, o tym co „minęło", ale też dzięki ich pasji nie zostanie zapomniane. Piątkowe wydarzenie artystycznie uprzyjemniały występy muzyczne Zespołów: „Smykowia" i „Królewiaczki".

Na zakończenie Starosta Konecki – Grzegorz Piec oraz Justyna Rupniewska – reprezentująca Koło Gospodyń

Wiejskich w Sworzycach poinformowali przybyłych gości, że już niedługo, bo 22 lutego 2020 roku na terenie ZSP nr 1 w Końskich, odbędzie się I Powiatowy Kongres Kół Gospodyń Wiejskich, na który zgłosiło się już 30 takich Kół, z terenu naszego powiatu. Zapowiada się ciekawe widowisko kulinarne, na którym z pewnością nie zabraknie różnorodności potraw i smaków.

Paweł Kubiak

POWIAT KONECKI W PROJEKCIE PILOTAŻOWYM MINISTRA CYFRYZACJI

Kontynuując współpracę z Ministrem Cyfryzacji, Markiem Zagórskim zainicjowaną spotkaniem w sierpniu ubiegłego roku, Powiat Konecki, jako pierwszy powiat w Polsce otrzymał ofertę udziału w projekcie rozwoju portalu informacyjnego GOV.PL

W celu omówienie szczegółów współpracy zespół współpracowników Ministra na czele z Michałem Przymusińskim, Z-cą Dyrektora Departamentu Usług Cyfrowych, spotkał się na naradzie roboczej w siedzibie Ministerstwa z Grzegorzem Piecem, Starostą Konecki oraz Radosławem Lachowskim, Naczelnikiem Wydziału Organizacji i Informatyzacji Powiatu.

Serwis GOV.PL to największy portal informacyjny administracji, który jest wzorcowym rozwiązaniem, ułatwiającym komunikację elektroniczną urzędów z mieszkańcami.

Podczas rozmów uzgodniono zasady współpracy, przedstawiono uwarunkowania prawne i organizacyjne samorządu powiatowego oraz aktualnie wykorzystywane przez powiat systemy informacyjne. To duży krok w drodze do tego, aby mieszkaniec, wchodząc na serwis informacyjny powiatu w ramach rozwiązania GOV.PL, otrzymywał prostą i łatwo dostępną informację, między innymi o tym, czym aktualnie zajmuje się samorząd powiatowy i jego jednostki, dowiadywał się na temat zagrożeń kryzysowych, a w niedalekiej przyszłości mógł za pośrednictwem serwisu załatwiać sprawy przez Internet – powiedział Starosta.

Powiat Konecki będzie odgrywał również wiodącą rolę w kształtowaniu standardu komunikacji między samorządem a mieszkańcem w Polsce. Zostanie on zaproponowany przez Ministerstwo Cyfryzacji innym jednostkom samorządowym. Rezultaty projektu będą też promowane przez Ministerstwo w ogólnopolskiej kampanii informacyjnej.

Przewidywany termin uruchomienia nowego serwisu informacyjnego powiatu koneckiego to przełom marca i kwietnia 2020 roku.

Radosław Lachowski

WIDEO-KONFERENCJA Z MINISTERSTWEM CYFRYZACJI O SERWISIE GOV.PL

Zgodnie z zapowiedziami Starosty Koneckiego – Grzegorza Pieca, w dniu 28 stycznia br. w Starostwie Powiatowym w Końskich miała miejsce blisko dwugodzinna wideokonferencja z Z-cą Dyrektora Departamentu Rozwoju Usług Cyfrowych w Ministerstwie Cyfryzacji, Michałem Przymusińskim, który bezpośrednio nadzoruje wdrażanie projektu rządowego PORTAL GOV.PL. W spotkaniu online udział wzięli włodarze i przedstawiciele samorządów gmin z powiatu koneckiego oraz Starosta Konecki - Grzegorz Piec wraz ze współpracownikami.

Podczas rozmów przedstawiono ofertę udziału samorządów gmin z obszaru powiatu w projekcie pilotażowym Ministerstwa Cyfryzacji. Portal GOV.PL jest głównym serwisem polskiego rządu – centralną bramą do cyfrowych informacji i usług państwa, tworzonym przez Ministerstwo Cyfryzacji we współpracy z całą administracją publiczną. Przypominamy, że ofertę współpracy z Ministerstwem w zakresie rozwoju serwisu GOV.PL przyjął niedawno, w imieniu samorządu powiatu, Starosta Konecki.

Jak podkreślał dyrektor Przymusiński oraz przedstawiciele zespołu odpowiedzialnego za realizację projektu, strategicznym celem Ministerstwa Cyfryzacji w obszarze e-administracji samorządu terytorialnego jest tzw. Cyfrowy Samorząd posiadający nowoczesne, bezpieczne i efektywne kosztowo narzędzia, ściśle dopasowane do potrzeb lokalnej społeczności i samorządowców. Ministerstwo Cyfryzacji przewiduje zapewnienie kompleksowego wsparcia tych działań. Dzięki udziałowi samorządów w projekcie mogą zostać rozwiązane podstawowe problemy użytkownika (mieszkańca), które występują w relacjach z administracją, takie jak:

- brak spójności prezentowanych treści, ich zróżnicowana jakość i dostępność cyfrowa,
- duża czasochłonność i trudność w odnalezieniu potrzebnej informacji,
- trudny język w wielu informacjach lub opisach usług,
- trudność dostosowania wielu rozproszonych systemów do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Samorządy otrzymają również wsparcie w postaci badań potrzeb i oczekiwań mieszkańców w zakresie serwisów informacyjnych i usługowych, szkoleń dla pracowników i narzędzia wspomagające tworzenie przystępnych dla każdego treści.

Powiat Konecki ma być pierwszym w Polce powiatem, który będzie wdrażał to rozwiązanie.

Radosław Lachowski

KOLEJ PLUS – REALNĄ SZANSĄ NA PRZYWRÓCENIE TRANSPORTU KOLEJOWEGO W POWIECIE KONECKIM

13 lutego 2020 roku w siedzibie Starostwa Powiatowego w Końskich odbyło się spotkanie władz samorządowych powiatu koneckiego z przedstawicielami PKP Polskich Linii Kolejowych S.A. reprezentujących Zakład Linii Kolejowych w Kielcach, dotyczące możliwości przywrócenia połączenia kolejowego, które objęłoby swym zasięgiem Końskie. A wszystko to, dzięki rządowemu programowi Kolej Plus, którego celem zasadniczym jest walka z wykluczeniem komunikacyjnym oraz budowa i odbudowa linii kolejowych w mniejszych miejscowościach.

„Chciałbym, aby mieszkańcy powiatu koneckiego znów mieli możliwość podróżowania transportem kolejowym, który przecież jest coraz bezpieczniejszy i z pewnością tańszy od podróży samochodem. Program Kolej Plus pozwala nam z optymizmem patrzeć w tej kwestii. Jestem przekonany, że mieszkańcy Konecczyzny bardzo chętnie będą korzystać z tej formy transportu, która została im przed kilkunastoma latami odebrana" – podkreślał starosta konecki – Grzegorz Piec. W spotkaniu tym udział wzięli: Grzegorz Piec – starosta konecki, Wiesław Skowron - wicestarosta konecki, Jarosław Staciwa – członek zarządu, natomiast PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

Zakład Linii Kolejowych w Kielcach, reprezentowali: Robert Hurkała – z-ca dyrektora ds. technicznych, Ireneusz Nowak – główny inżynier ds. obiektów inżynieryjnych i Janusz Paczkowski – ekspert.

Paweł Kubiak

POWIATOWY URZĄD PRACY W KOŃSKICH - DOBRE EFEKTY I WYRÓŻNIENIE

Działania podejmowane przez Powiatowy Urząd Pracy w Końskich zmierzają do obniżenia poziomu bezrobocia wśród mieszkańców naszego powiatu. Starania te przynoszą zamierzone efekty i mają swoje odzwierciedlenie w statystykach. Stopa bezrobocia na koniec grudnia 2019 roku wynosiła 10,9% i była niższa niż w analogicznym okresie roku 2018 o 0,7%. W ewidencji PUP w Końskich na koniec grudnia 2019 roku zarejestrowanych było 3236 osób bezrobotnych (w tym 1826 kobiet)- to mniej w stosunku do grudnia 2018 roku o 169 osób.

W 2019 roku PUP Końskie otrzymał środki na aktywizację osób bezrobotnych w ramach limitu Funduszu Pracy, Europejskiego Funduszu Społecznego oraz wnioskował o przyznanie dodatkowych środków w ramach „rezerwy" Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w wyniku czego pozyskał środki na finansowanie programów aktywizacji zawodowej różnorodnych grup bezrobotnych. Ogółem PUP w Końskich dysponował środkami w wysokości 11 282 712,00 złotych, dzięki czemu aktywizacją objęto 1 681 osób bezrobotnych.

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wykonuje corocznie analizy efektywności wykorzystania przez powiatowe urzędy pracy, środków Funduszu Pracy na finansowanie podstawowych form aktywizacji zawodowej, takich jak np. staże, szkolenia, roboty publiczne i inne. Racjonalne gospodarowanie pozostającymi w dyspozycji urzędu środkami finansowymi pozwala osiągnąć jedne z najlepszych w kraju wskaźników efektywności kosztowej i zatrudnieniowej w zakresie realizacji powierzonych zadań w obszarze polityki rynku pracy.

MRPiPS nie opublikowało jeszcze danych za 2019 rok, jednak w 2018 roku PUP w Końskich osiągnął wskaźnik efektywności zatrudnieniowej na poziomie 87,77%, co w porównaniu do wskaźnika osiągniętego w kraju na poziomie 84,96% jest bardzo dobrym wynikiem.

Działania te zostały zauważone i docenione. Powiatowy Urząd Pracy w Końskich otrzymał od Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wyróżnienie za uzyskanie w 2019 roku efektywnych i skutecznych działań aktywizacyjnych podejmowanych wobec osób bezrobotnych z uwzględnieniem sytuacji na lokalnym rynku pracy w województwie świętokrzyskim.

Adam Kubka

PLAN PRZEBUDOWY DROGI DK 74

Obecnie trwają prace projektowe nad przygotowaniem dokumentacji przebudowy drogi krajowej DK 74 do parametrów drogi ekspresowej na odcinku granica woj. łódzkiego/świętokrzyskiego – Przełom/Mniów. W związku z wymienionym zadaniem Zarząd Powiatu dokonał analizy projektów przesłanych przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad i podjął wstępną decyzję o przejęciu tych odcinków dróg, które są w ciągu dotychczasowych dróg powiatowych. Planowana inwestycja zapewne polepszy kontakt naszego regionu z ważnymi ciągami komunikacyjnymi w kraju, ale przede wszystkim poprawi bezpieczeństwo w najbardziej newralgicznym miejscach- skrzyżowaniach dróg lokalnych trasą DK 74/przyszłą S 74.

Adam Kubka

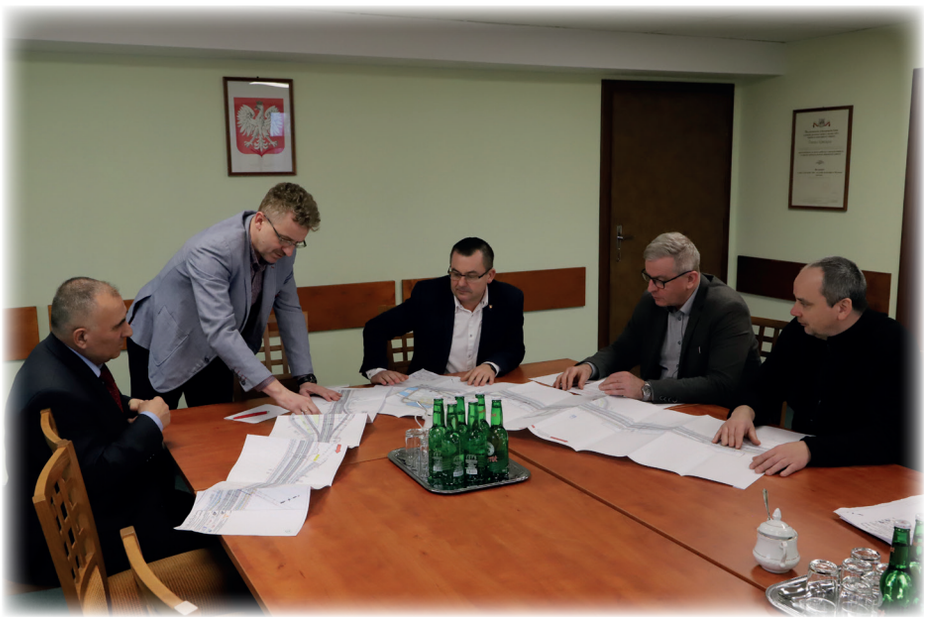

POWIATOWA KWALIFIKACJA WOJSKOWA 2020

24 lutego 2020 roku, jak co roku o tej porze, rozpoczęła działalność Powiatowa Komisja Lekarska. Kwalifikacja Wojskowa na terenie powiatu koneckiego miała być przeprowadzana w okresie od 24 lutego do 16 marca 2020 roku. Kwalifikacja wojskowa, to badanie, w trakcie którego Komisja Lekarska stwierdza, czy dana kandydatka lub kandydat nadaje się do służby w wojsku. Po spełnieniu medycznych procedur, każdy otrzymuje jedną z czterech kategorii: A, B, D lub E. Powiatowa Komisja Lekarska w Końskich została powołana Zarządzeniem Nr 152/2019 Wojewody Świętokrzyskiego. Komendanta Wojskowej Komendy Uzupełnień w Kielcach reprezentował w tym dniu ppłk Mirosław Smerdzyński, natomiast starostę koneckiego reprezentował Jarosław Staciwa – członek Zarządu. Przewodniczącym Komisji Lekarskiej w Końskich jest lek. med. chirurg - Marek Ziopaja, natomiast sekretarzem Robert Nagórny. Do stawienia się do Kwalifikacji Wojskowej wzywa się mężczyzn urodzonych w 2001 roku, mężczyzn urodzonych w latach 1996 2000, którzy nie posiadają określonej kategorii zdolności do czynnej służby wojskowej oraz kobiety urodzone w latach 1996 – 2001, posiadające kwalifikacje przydatne do czynnej służby wojskowej.

Z terenu powiatu koneckiego do tegorocznej Kwalifikacji Wojskowej wezwanych jest 451 mężczyzn i 6 kobiet.

Paweł Kubiak

SZANSE FINANSOWANIA DZIAŁAŃ LOKALNYCH STOWARZYSZEŃ

We wtorek 25 lutego w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Końskich odbyło się pierwsze spotkanie z cyklu Warsztatów Rozwoju Społeczno- Gospodarczego Powiatu Koneckiego.

Przybyłych powitał Starosta Konecki Grzegorz Piec, a następnie specjaliści z Kielecko-Ostrowieckiego Ośrodka Wsparcia Ekonomii Społecznej i Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego przedstawili możliwości wsparcia i pomocy finansowej w celu aktywizowania lokalnych społeczności. W pierwszej części warsztatów zaprezentowane zostały dobre przykłady, wykorzystujące potencjał kulturowy i przyrodniczy wybranych regionów oraz sposoby badania zasobów i potrzeb lokalnych społeczności. Kolejne części spotkania uczestnicy spędzili na pracy w grupach, mając możliwość określenia oraz prawidłowego sprecyzowania potrzeb i oczekiwań organizacji, które reprezentowali. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele instytucji i stowarzyszeń z terenu gmin

powiatu koneckiego (m.in. Krajowego Stowarzyszenia Wspierania Przedsiębiorczości, Warsztatów Terapii Zajęciowej, Powiatowego Urzędu Pracy, Kół Gospodyń Wiejskich, Muzeum Ludowego w Adamowie, środowisk seniorów, przedsiębiorcy i pracownicy lokalnych samorządów).

Wiedza i umiejętności nabyte podczas takich warsztatów z pewnością przyczynią się do poszerzenia wiedzy na temat możliwości wsparcia, zarówno nowych, jak i już funkcjonujących inicjatyw lokalnych na terenie powiatu koneckiego.

Adam Kubka

POSIEDZENIE ZESPOŁU ZARZĄDZANIA KRYZYSOWEGO

W środę 26 lutego odbyło się w Starostwie Powiatowym w Końskich posiedzenie Zespołu Zarzadzania Kryzysowego, zwołane w trybie alarmowym w związku z objęciem części naszego powiatu strefą ochronną afrykańskiego pomoru świń (ASF). Głównym tematem było określenie zadań i obowiązków jakie nakłada Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 6 maja 2015 r. Obecną sytuację, wnikające z tego powinności i sposób postepowania przedstawiła pani Maja Makuch – Powiatowy Lekarz Weterynarii. W posiedzeniu uczestniczyli reprezentujący władze powiatowe: wicestarosta Wiesław Skowron i członek zarządu Jarosław Staciwa, komendant powiatowy policji insp. Waldemar Cisowski oraz przedstawiciele gmin naszego powiatu.

Paweł Kubiak

ZMIANY W TWRP „WSZECHNICA KONECKA” - nowe kierunki i formy działania

O powyższych zmianach zadecydowało Zebranie Zarządu **Towarzystwa Wspierania Rozwoju Powiatu „Wszechnica Konecka”**, które odbyło się 12 lutego 2020 r. Wtedy też, Zarząd wybrał nowego prezesa „Wszechnicy”.
Został nim **Jarosław Staciwa**.

Ponadto siedmioosobowy skład statutowych władz uzupełnił Robert Wielgopolan.

Z chwilą powołania Zarząd „Wszechnicy Koneckiej” wytyczył nowe cele i kierunki działań. TWRP nie rezygnuje z realizacji dotychczasowych zadań. Głównym i podstawowym zadaniem pozostaje aktywizowanie i wspomaganie rozwoju społeczno – gospodarczego powiatu koneckiego oraz działalność na rzecz osób niepełnosprawnych. TWRP „Wszechnica Konecka” nadal pozostanie organem prowadzącym Warsztaty Terapii Zajęciowej oraz będzie wspierać działania zmierzające do promocji zatrudnienia i aktywizacji zawodowej osób pozostających bez pracy i zagrożonych zwolnieniem z pracy współpracując z PUP w Końskich. Nowy Prezes „Wszechnicy” - Jarosław Staciwa wskazał kluczowe zmiany, które znacznie poszerzają zakres działań Stowarzyszenia. Na uwagę zasługują nowe formy działania w zakresie pomocy społecznej, w tym pomocy rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej oraz wyrównywania szans tych rodzin i poszczególnych osób.

„Wszechnica Konecka” będzie mocno wpierać działalność na rzecz osób w wieku emerytalnym oraz na rzecz kombatantów i osób represjonowanych.

Nowe cele i formy działania, to pomoc w działalności na rzecz integracji europejskiej oraz rozwijania kontaktów i współpracy między społeczeństwami, a także ochrona wolności i praw człowieka. Objęte wsparciem będą działania w zakresie kultywowania tradycji i postaw patriotycznych oraz wspomagające rozwój demokracji, ratownictwa i ochrony ludności.

Kolejne ważne zagadnienie to zdrowie i bezpieczeństwo publiczne, a także wspieranie i upowszechnianie kultury fizycznej i sportu. Zwiększone zostaną działania w zakresie przeciwdziałania uzależnieniom i patologiom społecznym. Jak podkreśla prezes Staciwa, Stowarzyszenie będzie wspierać działania na rzecz promocji i organizacji wolontariatu oraz rozwój i promocję odnawialnych źródeł energii, ochronę zwierząt i dziedzictwa przyrodniczego.

Mariusz Słowiński

POWIAT WOBEC WIRUSA

Niepokojące wieści dotyczące rozwijającej się epidemii koronowirusa, postawiły w stan czujności szereg odpowiedzialnych służb. Już w pierwszych dniach marca Starostwo Powiatowe w Końskich, dostarczyło do wszystkich urzędów i instytucji z terenu powiatu plakaty oraz broszury NFZ w sprawie postępowania w obliczu narastającej fali epidemii. Trzykrotnie w koneckim starostwie, Przewodniczący Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego - Grzegorz Piec zwołał posiedzenia, których tematem było omówienie sposobów działania i zabezpieczenia w związku z dynamiczną sytuacją w zakresie zagrożenia koronawirusem COVID - 19.

W kolejnych dniach Zarząd Powiatu oraz włodarze poszczególnych gmin w tym zakresie podjęli m.in. decyzję o zawieszeniu zajęć lekcyjnych w szkołach na administrowanym przez siebie terenie. W szybkim tempie, nauczyciele placówek oświatowych podjęli nauczanie online. Niezwykle ważne to, dla maturzystów.

W szybkim tempie pojawiały się informacje na stronie internetowej powiatu o zagrożeniach zarażenia wirusem oraz artykuły poświęcone epidemii, a także codzienne dane statystyczne dotyczące COVID-19. W dniu oddania naszego Kwartalnika do druku tj. 2 kwietnia, 468 osób poddanych było kwarantannie, a 4 nadzorowi epidemiologicznemu.

Starosta Konecki, stosownymi zarządzeniami, wprowadził ograniczenia w wykonywaniu zadań publicznych przez podległy mu Urząd, polegające na wyłączeniu z bezpośredniej obsługi interesantów załatwiających sprawy w budynku administracyjnym Starostwa. Zostały też przygotowane miejsca w wybranych obiektach, dla osób objętych kwarantanną, którzy nie mogą jej odbywać w rodzinnych domach.

W specjalnym apelu, Grzegorz Piec zapewniał, że jako Starosta Konecki dokłada wszelkich starań, by zagwarantować mieszkańcom naszego powiatu odpowiedni poziom bezpieczeństwa. Zwracał się do wszystkich o bezwzględne przestrzeganie zaleceń epidemiologicznych, jednocześnie dziękował za zrozumienie i poszanowanie obowiązujących zaleceń. Wyrazy podzięki, za ich ofiarną pracę, skierował zwłaszcza w stronę służb medycznych i mundurowych.

Wychodząc naprzeciw potrzebom związanym ze zwalczaniem epidemii koronawirusa, Towarzystwo Wspierania Rozwoju Powiatu „Wszechnica Konecka", zainicjowało akcję szycia masek ochronnych. Maseczki szyte były przez Warsztaty Terapii Zajęciowej, przy współpracy z Zespołem Opieki Zdrowotnej w Końskich.

Następnie poddane sterylizacji, przekazywane zostały osobom odbywającym kwarantannę lub wymagających takiego zabezpieczenia przy niesieniu pomocy potrzebującym.

Warto wspomnieć, że konecka firma „Expran Group" przekazała Zarządowi Powiatu płyny do higienizacji dłoni, na potrzeby jednostek powiatowych. Inicjatorem akcji był Radny Powiatowy - Wojciech Owczarek.

Członek Zarządu - Jarosław Staciwa przekazał symbolicznie przedstawicielom firmy w rewanżu maseczki higieniczne szyte w Warsztacie Terapii Zajęciowej w Końskich.

Zarząd wspomógł także funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w Końskich środkami ochrony w postaci płynów do dezynfekcji i maseczek, którzy są jedną z grup działających „na pierwszej linii".

Wszystkie inicjatywy pokazały dobry przykład mobilizacji lokalnej społeczności oraz władz i jednostek powiatowych w walce z epidemią koronawirusa w skali powiatowej.

Szczególne działania w ramach przeciwdziałania zakażeniom koronawirusem podjęła Dyrekcja ZOZ Szpitala Specjalistycznego św. Łukasza w Końskich, wydzielając strefę do przyjęć pacjentów z podejrzeniem zakażenia koronawirusem, wprowadzając pomiar temperatury ciała oraz dwa wywiady epidemiologiczne pacjentów przyjmowanych w SOR. Zgodnie z poleceniem Wojewody Świętokrzyskiego w miejscu Świętokrzyskiego Centrum Reumatologii utworzono Oddział Wewnętrzny/Kwarantannowy. Zgodnie z zaleceniami Ministra Zdrowia i NFZ wstrzymano przyjęcia pacjentów ambulatoryjnych i Przychodni Specjalistycznej. Realizowane są tylko świadczenia pilne. Ograniczono planowe przyjęcia na oddziały. Zakupiono m. in. 20 000 maseczek chirurgicznych, 1500 litrów środka dezynfekcyjnego, 500 kombinezonów czy 3000 fartuchów barierowych. W najbliższym czasie ma zostać wprowadzona rotacja personelu medycznego w celu wyeliminowania jednoczesnego zakażenia jego dużej liczby. Przed wejściem do SOR , zostanie postawiona mobilna stacja kontroli z bezobsługową kamerą termowizyjną w celu selekcji pacjentów z podwyższoną temperaturą ciała.

Ostatnio, Zarząd Województwa Świętokrzyskiego przekazał Szpitalowi Specjalistycznemu św. Łukasza w Końskich wsparcie finansowe w wysokości 1 300 000,00 zł. Dzięki tej decyzji w szybkim tempie zostaną uruchomione pieniądze na walkę z koronawirusem, pochodzące z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa. Dofinansowanie będzie przeznaczone na zakup między innymi środków ochrony osobistej dla personelu medycznego, a także wyposażenia i sprzętu medycznego min. 2 aparatów USG, 4 respiratorów oraz 2 defibrylatorów.

W ramach #zostanwdomu Starosta Konecki Grzegorz Piec, zaprosił do udziału w Konkursie Internetowym „Wiedzą zabić wirusa", tak aby zmagania i rywalizacja z zakresu wiedzy na temat naszej małej ojczyzny, pozwoliła choć w części stać się chwilą potrzebnego wytchnienia i pożyteczną rozrywką.

W trosce o bezpieczeństwo mieszkańców powiatu, nadal pracują oraz monitorują dynamicznie zmieniającą się sytuację służby medyczne, Policji, Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej, Powiatowe i Gminne Zespoły Zarządzania Kryzysowego, Gminne Ośrodki Pomocy Społecznej oraz wszyscy ludzie dobrej woli, niosący pomoc osobom starszym i potrzebującym pomocy w tym trudnym okresie. W tym miejscu przypominamy słowa z Apelu Starosty Koneckiego - WSPIERAJMY SIĘ, A NIE ZARAŻAJMY!

Marian Wikiera i Mariusz Słowiński

JUŻ 50 LAT RAZEM PRZEZ ŻYCIE

W sobotę 1 lutego 2020 r. w gościnnych wnętrzach zajazdu „Podzamcze" w Fałkowie, odbyła się uroczystość wręczenia medali za długoletnie pożycie parom, które wspólnie przeżyły pół wieku. Rolę gospodarzy pełnili wójt gminy- Henryk Konieczny, przewodniczący rady- Piotr Gonerka i Danuta Leśniewicz – kierownik Urzędu Stanu Cywilnego. W imieniu Prezydenta RP odznaczenia dostojnym jubilatom wręczył wojewoda świętokrzyski Zbigniew Koniusz. W uroczystości uczestniczył także starosta konecki Grzegorz Piec, który złożył „złotym parom" życzenia, przekazał listy gratulacyjne oraz specjalnie na tę okazję przygotowane pamiątkowe statuetki. Podczas rozmów często pojawiało się pytanie o receptę za długoletnie i zgodne małżeństwo. Jubilaci najczęściej wymieniali: miłość, przyjaźń, szacunek, zrozumienie ale także … cierpliwość i wyrozumiałość. Organizatorzy zadbali o sprawną organizację, poczęstunek i oprawę artystyczną wydarzenia. Wspólnie odśpiewano „Sto lat" i wzniesiono toast lampką szampana, nie zabrakło też stosownie udekorowanych tortów. Tradycyjnie już bohaterom uroczystości licznie towarzyszyły rodziny: dzieci, wnuki, prawnuki oraz znajomi. „Złote gody" w tym roku w gminie Fałków świętowali: Krystyna i Andrzej Cieślikowie, Teresa i Wacław Dawidowie, Barbara i Jan Dąbrowscy, Barbara i Jerzy Domagalscy, Danuta i Stanisław Dukatowie, Teresa i Tadeusz Grabowscy, Stanisława i Henryk Hajdukowie, Krystyna i Bolesław Kaczmarkowie, Bernardyna i Tadeusz Kaczmarkowie, Alicja i Antoni Kazikowie, Teresa i Kazimierz Konieczni, Teresa i Stefan Leśnikowscy, Teresa i Wacław Łuszczyńscy, Teresa i Jan Majkowscy, Barbara i Stanisław Małczykowie, Krystyna i Wiesław Pawlikowie, Helena i Władysław Resiakowie, Halina i Bernard Rösnerowie, Paulina i Stanisław Rusinkowie, Zuzanna i Adam Smolągowie, Alina i Wiesław Stańczykowie, Zofia i Jan Stefańscy, Marianna i Kazimierz Stoleccy, Stanisława i Czesław Szlakiewiczowie, Zofia i Jan Wodeccy.

Spotkanie zakończył wspaniały koncert trzech tenorów, w którym wystąpili: Sylwester Targosz-Szalonek, Romuald Spychalski oraz Tomasz Furman, w towarzystwie wokalistki Anny Spychalskiej. Akompaniował -Marcin Janiszewski, a całość sprawnie poprowadził - Ryszard Nowaczewski. Gratulujemy wszystkim jubilatom i życzymy jeszcze wielu wspólnie spędzonych lat w gronie rodziny.

Adam Kubka

TO BYŁA JUŻ XVII EDYCJA PATRIOTYCZNEGO KONKURSU

XVII edycja Diecezjalnego Konkursu Pieśni i Poezji Patriotycznej odbyła się na hali sportowej Szkoły Podstawowej w Gowarczowie. Konkursowicze rywalizowali w dwóch kategoriach: pieśni i poezji patriotycznej, przy czym jak mogliśmy zauważyć, dużo większą popularnością cieszyła się pieśń. Uczestników konkursu wspierali i dopingowali samorządowcy, a wśród nich miedzy innymi: Wicewojewoda Świętokrzyski – Rafał Nowak, Starosta Konecki – Grzegorz Piec, Jarosław Staciwa – Członek Zarządu Powiatu Koneckiego oraz Wójt Gminy Gowarczów – Stanisław Pacocha. Konkursowiczom towarzyszyli również rodzice, dziadkowie, nauczyciele i wychowawcy, którzy byli także zaangażowani w przygotowanie tematyczne swoich dzieci, wnuków i wychowanków. Nie zabrakło przedstawicieli Lasów Państwowych i księży. Ale, to dzięki ogromnemu zaangażowaniu i determinacji Janusza Bieleckiego – prezesa Akcji Katolickiej w Gowarczowie, konkurs mógł znów się odbyć i jak widzieliśmy cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem. Pana Janusza wspierały i jednocześnie poprowadziły konkurs: Anna Ślufarska i Barbara Głuch. Organizatorzy zmagań konkursowych dziękują instytucjom i sponsorom za znaczącą pomoc i wsparcie. Przypomnijmy, że patronat honorowy nad tym wydarzeniem objęli: Biskup Radomski – Henryk Tomasik, Wojewoda Świętokrzyski, Marszałek Województwa Świętokrzyskiego oraz Starosta Konecki. Ostatecznie podczas XVII odsłony konkursu łącznie rywalizowało 152 uczniów, reprezentujących 20 szkół podstawowych, ponadpodstawowych i przedszkoli. Jury wyłoniło w poszczególnych kategoriach następujących zwycięzców: **Kategoria Pieśń – Soliści:** Przedszkola – zwyciężczynią została: Maria Boruń – z PSP w Niekłaniu Wielkim, PSP kl. I - IV – zwyciężczynią została: Maja Słowik – z SP w Dziebałtowie, PSP kl. V – VIII – zwyciężczynią została: Natalia Boruń - z PSP w Stąporkowie, Szkoły Ponadpodstawowe: zwyciężczynią została: Emilia Mazur – z II LO w Końskich. **Kategoria Pieśń – Zespoły:** Przedszkola: pierwsze miejsce zajęli: Adrian i Emil Mazur – z Akademii Przedszkolaka w Końskich, PSP kl. I – IV: pierwsze miejsce zajęły: „Wesołe Nutki" – ze SP w Królewcu, PSP kl. V – VIII: pierwsze miejsce zajęły: „Królewiaczki" – ze SP w Królewcu, Szkoły Ponadpodstawowe: pierwsze miejsce zdobyli: Maria Balińska i Wojciech Wysokiński – reprezentujący ZSP nr 1 w Końskich. **Kategoria Poezja:** Przedszkola: pierwsze miejsce zajął: Jakub Cabaj, PSP kl. – I -IV: pierwsze miejsce zajął: Kacper Popiel, PSP kl. – V – VIII: pierwszą lokatę wywalczyła: Nikola Walczyk,
Szkoły Ponadpodstawowe: pierwsze miejsce zajęła: Julia Wąsik.

Zwycięzcą konkursu gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów na kolejnym etapie.

Paweł Kubiak

KOMUNIKACJA MIEJSKA W KOŃSKICH

Po latach oczekiwania mieszkańcy Końskich będą mogli ponownie korzystać z transportu miejskiego. W piątek 6 marca zaprezentowano 7 nowych busów maki Mercedes, które będą obsługiwały 7 zaproponowanych na ten moment linii komunikacyjnych. Na terenie gminy zostały już wyznaczone 64 przystanki, a od poniedziałku 9 marca żółto -czerwone pojazdy wyruszą na wyznaczone trasy. Pierwszy okres funkcjonowania zapewne pokaże na ile zaproponowana formuła, przebieg tras i godzinowe rozkłady jazdy okazały się trafne, a w jakim stopniu zostaną one skorygowane przez praktykę życiową i sugestie użytkowników. Marzec okazał się czasem bardzo trudnym dla stawiającej pierwsze kroki komunikacji miejskiej. Zmniejszony ruch spowodowany epidemią koronawirusa, liczne obostrzenia związane z ograniczeniem kontaktów międzyludzkich i przepisy nakazujące pozostanie w domach w znacznym stopniu spowodowały, że tak często widzimy pojazdy prawie puste. Pojawiają się też pierwsze sugestie mieszkańców dotyczące zmian godzin kursowania busów na niektórych trasach.

Niestety komunikacja miejska, nawet w obrębie jednej strefy nie uwzględnia możliwości przesiadek ani biletów czasowych. Oznacza to, że w razie zmiany linii, by dostać się w wybrane miejsce na każdy kurs trzeba zakupić odrębny bilet i sytuacja ta nie zmieni się w najbliższym czasie. Na tę chwilę nie ma też zniżek dla seniorów i młodzieży szkolnej. Sytuacja może ulec zmianie w okresie letnim, kiedy to zostaną uruchomione linie specjalne, np. w kierunku Sielpi – także w weekendy lub operator naniesie poprawki, wynikające z sugestii użytkowników i doświadczenia pierwszych miesięcy funkcjonowania komunikacji. Sytuację zmieni pewnie też powrót do normalnego trybu funkcjonowania szkół i wielu innych placówek po zniesieniu stanu zagrożenia epidemicznego.

Adam Kubka

ZA PÓŁ ROKU NOWA DROGA W GMINIE RADOSZYCE

Droga Wojewódzka nr 728, biegnąca na osi północ-południe i łącząca województwo świętokrzyskie z mazowieckim, stanowi niezwykle ważny trakt komunikacyjny, nie tylko dla mieszkańców powiatu koneckiego.

Prace związane z rozbudową i przebudową tejże drogi rozpoczęły się blisko dwa lata temu. Termin wykonania tej inwestycji został zaplanowany na koniec października 2020 r. Całość związanych z tym wydatków oszacowano dokładnie na kwotę 73 100 000,00 zł. Wartość dofinansowana ze środków Unii Europejskiej wynosi aż 59 500,00 zł. Powyższy wydatek uwzględnia szesnastokilometrowy odcinek rozbudowy, z czego 8 km przebiega przez gminę Radoszyce, a pozostały kończy się w Łopusznie.

W ramach tej inwestycji założono budowę ronda w Radoszycach, obiektów inżynierskich, mostu i kładki rowerowej w Radosce. W trakcie przebudowy powstaną drogi dojazdowe do pól, położonych przy drodze wojewódzkiej, zatoki autobusowe oraz ciągi piesze, zapewniające komunikację i bezpieczeństwo oraz urządzenia ochrony środowiska, w tym przejścia dla zwierząt. Przebudowana zostanie także kanalizacja deszczowa.

Projekt ma na celu usprawnić sieć komunikacyjną oraz poprawić komfort i bezpieczeństwo podróżowania. Dzięki tej inwestycji wzrośnie bezpieczeństwo, wyprowadzając ruch tranzytowy z Czałczyna, zwiększając prędkość i przepustowość. Spowoduje to skrócenie czasu podróży i zwiększy komfort jazdy.

Największą korzyść odniosą mieszkańcy przyległych miejscowości, a podróżujący w kierunku Krakowa będą mogli ominąć korki w Kostomłotach.

Źródło: http://rozbudowadw728.pl
Marian Wikiera i Mariusz Słowiński

KOPALNIA W WYSZYNIE RUDZKIEJ

W Wyszynie Rudzkiej, na terenie powiatu koneckiego w gminie Ruda Maleniecka, znajduje się odkrywkowa kopalnia, w której w przeciwieństwie do podziemnej pracy górniczej, wszelkie prace wydobywcze trwają na powierzchni. Zaś proces wydobywczy odbywa się poprzez odkrywanie kolejnych warstw surowców. Wydobywana jest tutaj kopalina ze złoża surowca ilastego - iłu pyłowego kajprowego o czerwonym zabarwieniu. Ił, czyli skała osadowa, bardzo drobnoziarnista, zbudowana z minerałów ilastych. Znajduje ona zastosowanie w przemyśle ceramicznym, min. do produkcji cegieł, dachówek czy klinkieru oraz w przemyśle budowlanym i papierniczym.

Należy zwrócić uwagę, że na terenie powiatu i w bliskim sąsiedztwie kopalni w Wyszynie Rudzkiej znajduje się kopalnia odkrywkowa czerwonych glin górnotriasowych w Szkucinie. Wydobywany tam surowiec należy do cenionych w przemyśle ceramicznym. Ma szerokie zastosowanie m.in. do produkcji płytek ceramicznych, cegły budowlanej, pustaków ceramicznych, galanterii ceramicznej.

Mariusz Słowiński

NOWA ŚWIETLICA ŚRODOWISKOWA W GMINIE SŁUPIA KONECKA JUŻ DZIAŁA!

W poniedziałek 20 stycznia 2020 r. w Gminie Słupia Konecka została uruchomiona nowa świetlica środowiskowa. W jej uroczystym otwarciu i przecięciu wstęgi uczestniczyli m.in. Wójt Gminy Słupia Konecka - Robert Wielgopolan wraz z Sekretarzem Wojciechem Owczarkiem, Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie - Urszula Przygodzka, Proboszcz Parafii Pilczyca - Dariusz Szambor oraz Kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Słupi Elżbieta Bańburska. Na tę okazję radni Gminy Słupia Konecka ufundowali okolicznościowy tort, wzniesiono też symboliczny toast za pomyślność przedsięwzięcia. Tę szczególną chwilę uświetnił występ najmłodszych - wychowanków z Przedszkola Nowej Generacji w Słupi. Przepiękne piosenki, choreografia sprawiły, że na twarzach widzów pojawiały się raz po raz życzliwe uśmiechy.

Trzeba zaznaczyć, iż możliwość uruchomienia tejże świetlicy jest pokłosiem zaangażowania w ramach projektu pod nazwą „Zielone światło", koordynowanego przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie. W ten sposób do Gminy Słupia Konecka trafiło 539 420,00 złotych. Środki te przeznaczono na zakup samochodu marki TOYOTA PROACE, remont pomieszczeń po starej części dawnego gimnazjum na potrzeby wspomnianej świetlicy, jej wyposażenie, a także na zorganizowanie zajęć, które będą tam prowadzone dla trzydziestu uczestniczących w tymże projekcie dzieci. Realizacja tego zadania przewiduje zajęcia z języka angielskiego, matematyki, manualne, zajęcia z informatyki oraz raz w miesiącu wyjazd na basen, dla uczestników projektu. Ponadto raz w roku przewidziana jest również wycieczka krajoznawcza.

Zajęcia te będą realizowane do października 2021 r. Należy podkreślić, że ów projekt koordynowany przez PCPR Końskie jest przedsięwzięciem partnerskim, w którym udziałowcami są: Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Końskich, Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Stąporkowie, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Słupi oraz Fundacja „Tuo Portu" - Twoja Bezpieczna Przystań. Warto też nadmienić, iż całkowita wartość tego projektu to dokładnie 3 475 110,00 złotych. Nowo otwarta świetlica środowiskowa będzie funkcjonować od poniedziałku do piątku w godzinach od 14:00 do 18:00.

Marian Wikiera

ROZBUDOWA OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW W MIEDZIERZY

27 stycznia br. Wójt Gminy Smyków Jarosław Pawelec oraz Skarbnik Wiesława Lesiak w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kielcach podpisali umowę w ramach „Ogólnopolskiego programu gospodarki wodno-ściekowej poza granicami aglomeracji, ujętych w Krajowym Programie Oczyszczania Ścieków Komunalnych", na realizację zadania „Rozbudowa i przebudowa oczyszczalni ścieków w miejscowości Miedzierza". Już 12 lutego br. gmina podpisała umowę z wykonawcą na realizację tego zadania. Niebawem, z dużym rozmachem ruszą prace z tym związane. Według dokumentacji kosztorysowej rozbudowa oczyszczalni wraz z nadzorem inwestorskim, ma wynieść 1 976 241,00 zł.

W uzupełnieniu trzeba nadmienić, iż zakres wykonywanych prac, związanych z powyższą inwestycją obejmie: budowę reaktora biologicznego, przebudowę istniejącej komory pomiarowej ścieków oczyszczonych, komory zasuw i istniejącego zbiornika magazynowego osadu, przebudowę w zakresie branży technologicznej stacji mechanicznego odwadniania i higienizacji osadu, budowę i przebudowę rurociągów technologicznych, systemu sterowania i kontroli, przebudowę istniejącej pompowni ścieków o technologię oraz przebudowę budynku techniczno – socjalnego, o system sterowania i kontroli, a także budowę chodników i dróg wewnętrznych. Zakończenie tej inwestycji przewiduje się we wrześniu 2020 roku.

Warto podkreślić, iż nie jest to jedyne przedsięwzięcie proekologiczne w gminie Smyków w tym roku. W planach jest budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowościach Adamów i Piaski Królewieckie (część północna), gdzie przewiduje się wykonanie 94 przyłączy.

W związku z tym Urząd Gminy w Smykowie ubiega się na ten cel o dofinansowanie w wysokości 2 milionów złotych z funduszy przeznaczanych na operacje typu „Gospodarka wodno-ściekowa". Powyższa kwota pozwoli pokryć planowane wydatki w połowie ze środków budżetowych, a w połowie z funduszy zewnętrznych.

Marian Wikiera

WYSTAWA „SZTUKA JEST KOBIETĄ" z koncertem „I TYLKO BLUES & JA"

Ponad 20 artystów z województwa świętokrzyskiego zgłosiło swoje prace na tegoroczną wystawę poświęconą kobietom pod nazwą „Sztuka jest kobietą, Art jest mężczyzną" zorganizowaną przez Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Stąporkowie z okazji Dnia Kobiet. Można było również odnaleźć wizerunki mężczyzn, a to za sprawą Dnia Mężczyzny, który obchodzony jest 10 marca. Wśród prac artystów można znaleźć zarówno obrazy olejne, akrylowe, pastele czy też fotografie. Część ekspozycji stanowią obrazy artystów działających przy Centrum Kultury i Aktywności Lokalnej w Gowarczowie. Gościem specjalnym wystawy był poseł na Sejm Mariusz Gosek. Podziękowania w formie katalogów uczestnikom wręczyła burmistrz Dorota Łukomska.

Kolejnym wydarzeniem z okazji święta kobiet w „Kawiarni Pod Grzejnikiem" przy MGOKiS w Stąporkowie był koncert bluesowy koneckiego artysty Roberta Bodziocha, znanego również pod pseudonimem Er Blues, w towarzystwie muzyków sesyjnych w składzie: Paweł Koczaj (gitara basowa), Andrzej Fagas (harmonijka) i Mateusz Kowalczyk (perkusja).

- Gorąco polecam tę bluesową formację, a szczególnie lidera Roberta Bodziocha, konecczanina, który ukochał już dawno grę na gitarze, nagrał w ubiegłym roku swoją pierwszą płytę „I tylko blues & ja" i jej coraz bardziej wirtuozowską magią czaruje... - powiedziała Katarzyna Sorn, dyrektor MGOKiS.

To była świetna uczta muzyczna w kameralnej oprawie i kawiarnianej atmosferze, a podczas koncertu można było poczuć, że „blues ...jest kobietą".

Dobrą informacją jest fakt, że Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Stąporkowie przygotowuje się do remontu. Placówka kulturalna otrzymała z Narodowego Centrum Kultury dofinansowanie z programu „Infrastruktura Domów Kultury", w kwocie 225 tysięcy złotych. Decyzję w tej sprawie przywiózł poseł Mariusz Gosek. Największą salę widowiskową w powiecie koneckim, która może pomieścić 200 osób, czeka zatem remont. Nastąpi wymiana instalacji elektrycznej, wentylacji, ogrzewania oraz wymiana krzeseł na widowni. Istnieje nadzieja, że uda się ukończyć prace do końca 2020 roku, by zdążyć świętować 65 lat istnienia w nowych wnętrzach Domu Kultury.

Mariusz Słowiński

MARIAN CHOCHOWSKI – NA STRAŻY CZASU…

W sierpniu ubiegłego roku podczas odbywających się w Parku Miejskim Dni Końskich, tradycyjnie wręczano najważniejsze gminne nagrody - Koneckie Glorietty. Wśród laureatów tego prestiżowego wyróżnienia znalazł się znany i ceniony w środowisku regionalistów i twórców kultury – Marian Chochowski, od urodzenia związany z Ziemią Konecką. Nie sposób zatem nie przedstawić Czytelnikom szerzej człowieka, który poprzez wieloletnią realizację swoich pasji, utrwala i krzewi dziedzictwo naszej małej Ojczyzny.

Jak sam to wyraził Pan Marian, z wrodzoną sobie skromnością, najtrudniej było w dzieciństwie i we wczesnej młodości. Były to czasy wojny, hitlerowskiej okupacji, a zaraz po niej lata stalinowskie. Ojca Stanisława, urodzonego w 1911 roku, nigdy osobiście nie poznał. Za udział w konspiracji został on aresztowany i stracony w KL Auschwitz (nr obozowy 17 608) w sierpniu1941 roku, przebywał wcześniej na bloku razem z Maksymilianem Kolbe. Nie trzeba wiele rozumieć, żeby wyobrazić sobie wówczas sytuację życiową wdowy z dzieckiem. Mimo takich warunków, do pobliskiej szkoły przy ulicy Warszawskiej chętnie chodził, zwłaszcza na zajęcia z plastyki, gdzie wykazywał się wrodzonym talentem. Z rozrzewnieniem wspomina swoje pierwsze wyróżnienie w tej ulubionej dziedzinie i fakt, jak wciągał flagę na maszt podczas uroczystego uczniowskiego apelu, na placu za szkołą. Po ukończeniu koneckiej podstawówki, dalszą naukę pobierał w Kielcach. Nie dane było Mu, z wiadomych względów, rozpocząć studiów zgodnych z zainteresowaniami i talentem. Życie zmuszało podjąć szybko pracę zarobkową. Pierwsze zatrudnienie M. Chochowski znalazł w 1960 r., w rozwojowej wtedy firmie, jaką był PKS Końskie. Kilka lat później

przeniósł się do będących jeszcze w fazie budowy Zakładów Metalurgicznych „Zamtal" („Polmo"). Przepracował tam blisko trzydzieści lat. Wreszcie mógł spełniać się w zakresie tego, co sprawiało satysfakcję i pozwalało wykorzystywać artystyczne zdolności. Mimo reżimowej ideologii, to jednak w znacznej mierze czuł się wolnym w tym, co robił. Ta swoboda wyrażała się m.in. tym, że co zaprojektował, było akceptowane przez ówczesnych dyrektorów firmy. Trudno by nazwać te wszystkie czynności, jakie wykonywał przez wiele lat w tak dużym zakładzie, gdzie pracowało ponad trzy tysiące ludzi. Był tam zatem dekoratorem, fotografem z własną ciemnią, wykonawcą prac plastycznych, organizował zakładowe wystawy, wydawał okazjonalne gazetki. Stworzył nawet salę tradycji, z bogatym materiałem wystawienniczym. Jednym słowem, specjalista od zakładowej kultury. To wszystko czyniło dalszy rozwój zainteresowań i wybór tego, w czym się czuł najlepiej, przekuwając wyobraźnię na artystyczny przekaz wykonany w ołówku, grafice, czy też za pomocą akwareli.

Nie zapominał oczywiście Marian Chochowski o ulubionej historii, którą zaszczepił w nim znany wieloletni nauczyciel- Zenon Borkowski. To druga pasja, która wyzwoliła potrzebę utrwalania dziejów naszej małej Ojczyzny, poprzez zbieranie dawnych fotografii oraz różnych informacji, zwłaszcza od świadków znaczących wydarzeń. Pan Marian zaangażował się wtedy w działalność Klubu Osiedlowego Kaesemek, gdzie w grupie podobnych sobie pasjonatów (należeli do niej m.in. Wiesław Turno, Marian Klusek, Krzysztof Woźniak, Lech Lipiec), realizowano szereg pomysłów w ramach powstałego w 1985 r. Klubu Fotograficznego „ATUT". To zbieranie starych fotografii i ich powielanie zaowocowało przygotowaniem wystawy zatytułowanej „Czas zatrzymany – Końskie w starej fotografii". Cieszyła się ona ogromnym zainteresowaniem i była eksponowana na przestrzeni kilku lat w wielu miejscach, m.in. w koneckim szpitalu, w zakładzie „Kowent", spółdzielni „Naprzód". Jeszcze wcześniej rozpoczął Pan Marian współpracę z dwutygodnikiem pod nazwą „Odlewnik", gdzie zamieszczał swoje grafiki. Kolejnym czasopismem, z którym M. Chochowski nawiązał stały kontakt w latach 1993-1994, była „Gazeta Konecka" pod redakcją Tomasza Głębockiego. Potem grafiki o tematyce regionalnej umieszczał na stronach „Tygodnika Koneckiego". Chochowski, uznany w środowisku lokalnym za pierwszego rysownika, zaczął ilustrować publikacje książkowe Sylwestra Jedynaka, Ks. Józefa Barańskiego, czy zbiorowe wydanie „Końskie - zarys dziejów", wreszcie trzytomowe dzieło doktora Tadeusza Janduły, pod wspólnym tytułem „Ocalić od zapomnienia". To była mrówcza praca, połączona często z wielogodzinnymi wyjazdami w teren. Przez dwa lata Janduła woził „swojego" rysownika w okolice Mniowa i nie tylko. Szereg kapliczek zostało w ten sposób artystycznie utrwalonych. Łącznie do wspomnianych trzech tomów wytrwały rysownik wykonał aż 275 ilustracji! Trzeba dodać, iż ta benedyktyńska praca zbiegła się z sytuacją likwidacji „Zamtalu" i utratą zatrudnienia. To żmudne rysowanie w obliczu braku pracy stanowiło swoiste remedium. Dodam, iż z pewnym żalem wspomina tamten czas nasz zacny rysownik. Otóż atmosfera i sposób likwidacji „Zamtalu", spowodowały, że praktycznie przepadł cały dorobek materialny, związany z wieloletnią pracą, choćby sala tradycji z oprawionymi w dużym formacie zdjęciami.

Kolejne twórcze owoce Pana Mariana wiążą się z wydawnictwem „Arslibris" - koneckiej biblioteki. W ten sposób w 2005 r. ukazał się „Park Miejski im. Tarnowskich w Końskich, w grafice Mariana Chochowskiego". Z pomocą tej książki można spacerować przez Park jakiego już nie ma… Jeszcze w tym samym roku powstały „Zabytki sztuki sakralnej", stanowiąc swoisty „katalog" koneckich zabytków. Zawarte tam grafiki, z dużą starannością i szczegółowością ukazują wygląd budynków i detali architektonicznych. Całość opatrzona jest ciekawymi komentarzami, przybliżającymi historię poszczególnych obiektów. Kolejną publikację autor wydał trzy lata później, pod tytułem „Wpisane w pejzaż". Prowadzi ona czytelnika szlakiem interesujących obiektów architektury Ziemi Koneckiej. Szczególne zainteresowanie budzą rysunki budowli, które - niestety - nie zachowały się do dzisiaj. Rysownik z niezwykłą starannością odtwarza ich wygląd na podstawie zachowanych zdjęć i opisów. Ujmujące grafiki opatrują krótkie komentarze, stanowiąc wstęp do poznania historii miasta Końskie. Po roku, w podobnym tonie powstało „Dziedzictwo przeszłości", rozszerzające zakres przedstawianych zabytkowych obiektów, a grafikę wzbogacają również akwarele.

W zeszłym roku Marian Chochowski po raz pierwszy postanowił do czytelników zwrócić się także z przekazem słownym i napisać coś od siebie. Tak powstała książka pod znamiennym tytułem „Przeminęło w czasie". W tej publikacji, oprócz grafik, z których znany jest Pan Marian, znajduje się też bardzo dużo treści, opowieści. Jak stwierdził sam Autor:

„W tej książce zawarłem wspomnienia własne, jak również mojej mamy, naszych sąsiadów. Dotyczą one okresu okupacji, a także pierwszych powojennych lat. Ja pamiętam rok 44 i wyzwolenie Końskich, pierwsze powojenne lata i atmosferę naszego miasta. Ono niestety już istnieje tylko w mojej pamięci, bo miasto się tak zmieniło, że trudno odszukać miejsca, które znałem, po których się tak uganialiśmy jako dzieci. Podwórka już są nie te. To już świat, który przeminął…".

Zapytany o inspiracje do przelania osobistych refleksji na karty książki, powiada:

„Co mnie zachęciło do tej pracy? Nie żyją już moi koledzy, z którymi organizowaliśmy wspaniałe zabawy, nie mając dostępu do radia, telewizji. Nic nie było, nie było zabawek, a miasto wyglądało zupełnie inaczej. Nie było samochodów. W biały dzień można było na środku ulicy bawić się, grać w szmaciankę, bo nie było piłek. Jeździliśmy sankami po ulicy Warszawskiej od SDH w dół ulicy i można było tylko najwyżej wjechać sankami pod furmankę… W normalny dzień tygodnia była wyjątkowa cisza, było tak cicho, że słychać było przyjeżdżającą lokomotywę. W letnie wieczory słychać było kumkanie żab. A miasto ożywało jedynie w dni targowe. Dwa dni w tygodniu – we wtorki i piątki był najazd furmanek do Końskich. Ja zapamiętałem ten wyjątkowy folklor. Pamiętam go i opisałem to w swoich wspomnieniach jak wyglądało miasto wówczas…"

Jeszcze innym powodem do spisania tamtego świata stał się fakt, że większość kolegów M. Chochowskiego sprzed ponad pół wieku już odeszło na zawsze. On zaś w tej sytuacji poczuł się, jak sam o sobie wyraził – strażnikiem czasu! Stąd i tytuł, który oddaje te przemyślenia. Fragment tamtego świata ukazanego przez Autora prezentujemy w rozdziale naszego kwartalnika LITERACKIE DEBIUTY I PREMIERY.

O jednej jeszcze pasji Pana Mariana nie wspomniałem. Jest nią turystyka rowerowa. O rowerze marzył od dzieciństwa. Pierwszy zakupił za własne pieniądze, jako uczeń szkoły średniej, oszczędzając pieniądze przyznawanego stypendium. A że nie był to nowy sprzęt, często lądował w warsztacie pana Todysa przy Rynku. Dopiero na początku lat 90. nabył rower z prawdziwego zdarzenia. Na nim przemierzył po Ziemi Koneckiej ogrom kilometrów, mając przy sobie oczywiście nieodłączny aparat fotograficzny. Przynajmniej raz w roku udaje się swoim dwuśladem do Częstochowy. A pięć lat temu odbył dwudniowy rajd aż do Lichenia!

Trzeba podkreślić, że twórczy zapał Pana Mariana, mimo senioralnego już wieku, wcale nie przygasa, choć najbardziej znanej sobie grafice nie

Glorietta – budowla o charakterze dekoracyjnym w Parku Miejskim im. Tarnowskich w Końskich.

poświęca już tyle czasu. Z prozaicznej przyczyny – kosztów związanych z powstawaniem tychże. Teraz Marian Chochowski zajmuje się malowaniem odrealnionych fragmentów zachowanej na Ziemi Koneckiej zabytkowej architektury w takiej formie, jaką podpowiada wyobraźnia. W ruch idą pędzle, które wprawną ręką za pomocą farb olejnych, akwareli, bądź pasteli, tworzą subtelny klimat i obraz naszej małej Ojczyzny. Zbliża się czas na kolejną wystawę Mistrza… Nie wie tylko, czy będzie się podobać, bo On sam często krytycznie odnosi się do swoich prac:

„Czuję ciągły niedosyt, wiedząc, że zawsze można lepiej, inaczej…" - powiada jak zwykle skromny Pan Marian.

Marian Wikiera

Marian Chochowski
WIOSNA-WIELKANOC

Niniejszy fragment pochodzi ze wspomnianego opracowania „Przeminęło w czasie"

Nadchodziła długo oczekiwana przez nas wiosna. Biała zimowa szata zniknęła z zamarzniętej jeszcze miejscami ziemi, odsłaniając jej brunatno-czarną powierzchnię, poprzetykaną łodygami zeschłych traw i kwiatów. Krajobraz po zimowym letargu przyrody zmieniał się codziennie. Nagie konary i gałęzie drzew chybotały się jakby w ukłonach pod wpływem lekkiego wiatru. Wokół widać było jeszcze w miejscach ocienionych i bruzdach pól srebrzyste przybrudzone pasma zlodowaciałego śniegu, rozświetlone promieniami marcowego słońca. W jego ożywczym cieple kiełkowały już trawy i pierwsze żółte kwiaty mniszka, a wierzbowe gałązki na drzewach przy drodze wypuszczały pąki upstrzone baziami.

Z tamtych powojennych lat powracają niekiedy wspomnienia tak odległe, że czasami zdają się być snem w porównaniu z dzisiejszą rzeczywistością. Wydaje mi się, że ożywają na chwile zapomniane obrazy z przeszłości, kiedy to wiosną puszczaliśmy papierowe łódki w rynsztoku ulicy Warszawskiej po płynącej strudze wody z topniejącego śniegu. W grupie bawiących się dzieci byłem i ja. Rywalizowaliśmy ze sobą, która z łódek pokona lodowe zatory. Patrzyłem jak moja łódka płynęła z wartkim nurtem ulicznego rynsztoku, niczym biały łabędź po ciemnej spienionej wodzie, omijając na swojej drodze liczne kry i lodowe nawisy. Wydawała mi się bielsza w refleksach światła odbitego od mokrego bruku ulicy. Podziwiałem jej walkę z żywiołem, jak omijała lodowe przeszkody, jak odbijała się od nich burtą i obracała, po czym płynęła dalej. Jej kruchość i wątłość wobec żywiołu budziła moje współczucie i zarazem podziw. Kroczyłem obok niej chodnikiem przyglądając się jej zmaganiom. Patrzyłem ze smutkiem jak jej burty stopniowo przemakały, jak nabierała wody i w końcu w zderzeniu z bryłą lodu wywróciła się i zatonęła.

Po niepowodzeniach z papierowymi łódkami rozpoczęliśmy robienie ich z kory. Okazały się odporne na działanie wody, jednak w kontakcie z lodowymi przeszkodami wywracały się do góry dnem.

Wspomnienia tych pierwszych naszych zabaw w okresie wiosennym są wciąż żywe w mej pamięci i kojarzą mi się przede wszystkim ze zbliżającymi się Świętem Zmartwychwstania Pańskiego, do którego moja mama przygotowywała się w szczególny sposób. Zaczynała zwykle od prac porządkowych, wstępem do nich było rozebranie żeliwnego piecyka (tzw. „kozy") w kuchni, na którym przez całą zimę gotowała posiłki. Zniknęła wreszcie też długa blaszana rura podwieszona na drucie pod sufitem, odprowadzająca spaliny do otworu w ścianie. Rozpoczął się przegląd i wynoszenie na śmietnik niepotrzebnych rzeczy, ale z tym było najmniej kłopotu, bo nasz dobytek był niezwykle skromny. Po przedstawieniu kilku starych gratów w pokoju mama przystępowała do remontu kuchni. Najpierw gliną zalepiała dziury w ścianach, w których ciągle odpadał stary tynk, później malowała pomieszczenie wapnem. Prace te powtarzała corocznie w marcu, tak aby na święta kuchnia na poddaszu była świeżo wymalowana. Po zakończeniu tych prac następowało wielkie pranie. Pamiętam ten przedświąteczny czas, kiedy na starym piecu gotowała się bielizna, a przy oknie stała wielka drewniana balia. Pochylona nad nią mama prała na karbowanej tarze pościel i naszą odzież. Mieszkanie na poddaszu pełne było wtedy pary pomieszanej z wonią mokrej bielizny. Uciążliwym kłopotem był brak wody, którą trzeba było nosić z oddalonej od naszego domu studni. Było to urządzenie o dwóch wielkich żeliwnych kołach zamachowych, pamiętające zamierzchłe czasy, o dziwnym działaniu kiedy pompowano wodę, bo pompa miała swoje humory. Długo nieraz trzeba było kręcić kołami nim pojawiła się woda w rurze, przy tym czasem przeraźliwie zgrzytała jakby ze złości. Często musiałem prosić któregoś z kolegów, aby pomogli mi napompować wodę do wiadra. Mama po zakończeniu prania myła wszystkie sprzęty i szorowała ryżową szczotką wszystkie podłogi. Na Niedzielę Palmową w naszym mieszkaniu na poddaszu wszystko lśniło czystością, mimo tego że nie mieliśmy, poza kilkoma starymi rupieciami, żadnych mebli. Najbardziej poszkodowana w tym czasie była nasza wychudzona kocica Pakulina, która utraciła swoje legowisko pod piecykiem i obrażona zastrajkowała. Wyniosła się z domu na kilka dni, co sprawiło być może radość naszym myszom gnieżdżącym się w kątach mieszkania. Po zakończeniu prac porządkowych podłoga zaścielona była gazetami, tak że wchodząc do domu trzeba było zdejmować buty.

Wreszcie nadeszła Niedziela Palmowa. Mama po przyjściu z kościoła uderzała mnie lekko palmą mówiąc starą formułkę: „Ja nie biję, palma bije, za tydzień i jedną noc będzie Wielkanoc".

Za kilka dni miały być ferie, czekałem na nie z radością i po przyjściu ze szkoły w środę torba z książkami poszła w kąt, bo z ulicy słychać było nawoływanie kolegów. Korzystając z okazji prysnąłem w drzwi i po pokonaniu stromych schodów byłem już na ulicy. Na wołania mamy odpowiadałem, że zaraz wracam, co niekiedy mijało się z prawdą, bo koledzy mieli już plan zajęć na popołudnie. Najczęściej był to wypad za miasto, w ustronne miejsce-na dawny cmentarz żydowski. Tu dopiero czuliśmy się swobodnie, bo nikt nam nie przeszkadzał w zabawach. Pierwszym zajęciem było rozpoznanie terenu. Przechodząc obok brukowaną dróżką patrzyliśmy na zwalony przy niej granitowy obelisk, który był śladem po istniejącym tu cmentarzu. Po przejściu kilkudziesięciu metrów, na jego skraju od strony zachodniej, z wysokiego urwiska widać było zagłębienie terenu po byłym wyrobisku piasku, na dnie którego znajdowała się sadzawka o krystalicznej wodzie. Obok niej na suchym kawałku ziemi rozpaliliśmy ognisko, padały różne propozycje naszych przyszłych zabaw, ale z uwagi na to iż było jeszcze chłodno powróciliśmy do domów. Czas było przygotować się do robienia proc, w tym celu trzeba było postarać się o gumy ze starych dętek rowerowych, kawałki skóry na łatki i wystrugać widełki z gałęzi. Po zdobyciu tych materiałów szybko stałem się posiadaczem naszej popularnej w tym czasie broni, w którą wyposażony był prawie każdy z moich kolegów. Niestety broń tę należało zostawić w domu, bo w szkole były częste rewizje i konfiskaty.

Zbliżały się uroczystości Wielkiego Tygodnia – wyglądały w kościele inaczej niż obecnie. Msze odprawiano w języku łacińskim, a kazania głoszono z ambony przy ścianie nawy. Niezwykłą atmosferę smutku w tych dniach podkreślała liturgia na tle przepięknej dekoracji grobu Pańskiego. Przestrzeń od nawy kościoła do prezbiterium (łuk gwiaździsty) oddzielona była grubą kurtyną, na której namalowane były palmy na tle ściany skalnej. Pośrodku niej znajdował się otwór, jakby wejście do wielkiej groty z wewnętrzną dekoracją, którą zamykała zasłona całego ołtarza z widokiem panoramy Jerozolimy i wzgórza Golgoty. Przed nią widać było grób z leżącą wewnątrz naturalnej wielkości figurą Chrystusa. Całą przestrzeń prezbiterium wypełniona była jakby dywanem z ustawionych na posadzce kwiatów. Po uroczystościach Wielkiego Czwartku i Piątku następowała Wielka Sobota i święcenie pokarmów. W niedzielę podczas rezurekcji bicie dzwonów obwieszczało miastu radosną wieść o Zmartwychwstaniu Pana. W poniedziałek wielkanocny jak zwykle polewaliśmy siebie i dziewczyny wodą z butelek, nie używając wiader.

Drodzy Czytelnicy zachęcamy do całej lektury. Pozycja do nabycia w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Końskie im. Cezarego Chlebowskiego.

MALENIEC - POWSTAŃCZA KUŹNIA 1863

W piątkowy wieczór 24 stycznia Zabytkowy Zakład Hutniczy w Maleńcu stał się swoistym „wehikułem czasu". Zaproponowana przez tę instytucję koncepcja obchodów wybuchu Powstania Styczniowego spotkała się ze świetnym odbiorem. Licznie przybyli do zabytkowego obiektu goście, mieli okazję zobaczyć, jak 157 lat temu, w tym miejscu przygotowywano się do tego patriotycznego zrywu. Stroje z epoki, zabytkowe uzbrojenie i przygotowana przez grupę rekonstrukcji historycznej inscenizacja potyczki sprawiły, że wszyscy poczuli klimat tamtego czasu.

Niezbędną porcję wiedzy na temat Powstania Styczniowego, jego przebiegu w naszym regionie oraz udziału mieszkańców Ziemi Koneckiej i Opoczyńskiej w tych wydarzeniach przedstawili zaproszeni prelegenci. Wiktor Pietrzyk z Muzeum Regionalnego w Opocznie omówił działania oddziałów powstańczych w latach 1863-1864, a Włodzimierz Szafiński z PTTK w Żarnowie przypomniał miejsca pamięci związane w tymi wydarzeniami.

Marian Wikiera naczelnik Wydziału Promocji i Kultury koneckiego starostwa przedstawił dzieje rodu Bocheńskich z Rudy Malenieckiej i ich udział we wspomnianym powstaniu. Na tle przygotowanych slajdów, prelegent ukazał niepodległościowy zryw sprzed ponad półtora wieku, jaki rozegrał się na Ziemi Koneckiej. Na początku zebrani ujrzeli wizerunki dowódców powstańczych partii, których bojowy szlak wiódł przez tereny naszej małej Ojczyzny. Pod komendą z niektórych wymienionych służył późniejszy rotmistrz Roman Bocheński (m.in. Dionizego Czachowskiego, Władysława Kononowicza Aleksandra Luticha, Józefa Oksińskiego), najmłodszy z synów Tadeusza Bocheńskiego (1791-1849), dawnego oficera wojsk napoleońskich. Jego losy mogły posłużyć do wykreowania postaci głównego bohatera „Wiernej Rzeki" pióra Stefana Żeromskiego. Bo podobnie, jak Józef Odrowąż, ledwo uszedł śmierci, kiedy został posieczony przez Kozaków na polu walki, na początku lipca 1863 r. Kilka godzin przeleżał na pobojowisku, obdarty do naga. Uratowała go pomoc Marii Pstrokońskiej, właścicielki majątku ziemskiego Chorzenice, w którym był ukrywany i leczony przez trzy miesiące. Następnie emigrował do Ameryki. Po powrocie osiadł w Galicji. Tam zmarł w 1907 r., jako szanowany działacz ludowy.

Jego natomiast starsi bracia, Józef (1820-1906) oraz Franciszek (1823-1897) pełnili funkcję naczelników powstańczych władz cywilnych, na obszarze rozległego wtedy powiatu opoczyńskiego. Najpewniej to oni wystawili i uzbroili 30. osobowy konny oddział Juliusza Dzianotta. Na potrzeby powstańców w Rudzie, Cieklińsku, Maleńcu i Kawęczynie wykuto 1500 kos bojowych. Za swoją patriotyczną postawę zostali oni, na kilka lat, zesłani do Kiereńska na Syberii.

Dużym też zainteresowaniem cieszyły się opowieści o życiu codziennym w obozie powstańców, używanym uzbrojeniu, strojach, medykamentach i zastosowaniu ziół. Spotkanie od strony artystycznej uatrakcyjniły pieśni w wykonaniu Bożeny Zielińskiej.

Wprawione w ruch ogromne koło wodne, napędzające urządzenia kuźni, huki wystrzałów armatnich, dźwięki kucia kos, rozgrzane paleniska i odlewanie kul ołowianych niewątpliwie ożywiły ten zabytkowy obiekt. Taka forma edukacji historycznej przypadła do gustu zarówno młodzieży licealnej, jak i słuchaczom Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Inicjatywa dyrektora ZZH Maleniec Macieja Chłopka doskonale wpisuje się również w nową koncepcję współpracy powiatów: koneckiego i opoczyńskiego.

W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele obu samorządów: starosta konecki Grzegorz Piec, członek zarządu powiatu koneckiego Jarosław Staciwa, radna powiatowa Danuta Leśniewicz, wiceprzewodniczący rady powiatu opoczyńskiego Sławomir Rek, wójt gminy Aleksandrów Paweł Mamrot oraz wójt gminy Żarnów Krzysztof Nawrocki.

Zgodnie z nową koncepcją działania ZZH Maleniec, opartą o odrestaurowaną infrastrukturę techniczną, działające maszyny i urządzenia oraz aktywny udział zwiedzających, ma być prowadzona działalność edukacyjna, przybliżająca stare technologie i rozwój myśli technicznej w minionych wiekach. Potencjał tego miejsca został już dostrzeżony przez producentów filmowych. Gratulujemy pomysłów i czekamy na kolejne, równie ciekawe wydarzenia w tym uroczym, nieco tajemniczym miejscu.

Marian Wikiera i Adam Kubka

POWIATOWY PRZEGLĄD KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH „POWIAT ZE SMAKIEM”

Koła Gospodyń Wiejskich mają bogatą historię. Formalnie działają od 1918 roku. Jednak pierwsze powstało już 1877 r. w Janisławicach pod Skierniewicami. Prowadziła tam pracę u podstaw, pochodząca z Kijowszczyzny, młoda nauczycielka ludowa Filipina Płaskowiecka. Zachęciła ona tamtejsze kobiety do zdobywania wiedzy i wyrażania własnych opinii. Swoje życie poświęciła organizowaniu sieci Kół Gospodyń Wiejskich. Za działalność patriotyczną została uwięziona w warszawskiej Cytadeli, skazana i zesłana na Syberię. Niestety, zmarła w transporcie, ale idea zrzeszania kobiet na wsiach przetrwała. KGW działają z sukcesem do dziś. Przez lata wizerunek gospodyni wiejskiej ulegał zmianie. Dziś członkinie Kół, to kobiety nowoczesne, wykształcone, aktywne zawodowo. Z powodzeniem łączą szereg obowiązków z działalnością w Kołach. Skutecznie aktywizują środowisko wiejskie, budząc zazdrość kobiet w miastach.

W sobotę 22 lutego 2020 r w gościnne progi ZSP Nr 1 w Końskich zawitało 29 Kół Gospodyń Wiejskich z Powiatu Koneckiego, aby wziąć udział w Powiatowym Przeglądzie Kół Gospodyń Wiejskich, pod nazwą „Powiat ze Smakiem”. Inicjatorką tego wydarzenia była Justyna Rupniewska – Prezes Koła Gospodyń Wiejskich w Sworzycach. Imprezę zorganizowało Starostwo Powiatowe w Końskich, pod patronatem Wojewody Świętokrzyskiego oraz Marszałka Województwa Świętokrzyskiego.

Oprócz przedstawicieli Kół, swoją obecnością zaszczycili: Posłowie RP Agata Wojtyszek, Krzysztof Lipiec,

Grzegorz Wojciechowski oraz Marzena Okła-Drewnowicz - jednocześnie Przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Kół Gospodyń Wiejskich Regionu Świętokrzyskiego, Zbigniew Koniusz - Wojewoda Świętokrzyski, Tadeusz Jakubowski - Dyrektor Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Oddział w Kielcach, Jerzy Pośpiech – Dyrektor Świętokrzyskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Modliszewicach, Marlena Banasik - Kierownik Agencji Rozwoju i Modernizacji Rolnictwa Oddział w Końskich, wspólnie z zastępcą Justyną Kubicką oraz Anną Serwatko, Ewelina Markowicz p.o. Kierownika Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Końskich, Anna Leżańska - Wicestarosta Powiatu Skarżyskiego, Jarosław Kaczmarek - Wiceprezes Świętokrzyskiej Izby Rolniczej. Oczywiście nie zabrakło gospodarza i organizatora Grzegorza Pieca - Starosty Koneckiego wraz z małżonką,

Zbigniewa Kowalczyka - Przewodniczącego Rady Powiatu, Jolanty Pacochy oraz Łukasza Kubki - Wiceprzewodniczących Rady Powiatu, Jarosława Staciwy Członka Zarządu wraz z małżonką, Zbigniewa Sadorskiego Sekretarza Powiatu, Radnych Rady Powiatu, Jacka Werensa - Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy, Beaty Jakubowskiej – Dyrektora Zespołu Szkół Ponadpodstawowych Nr 1 w Końskich. Na Przegląd przybyli również Krzysztof Obratański - Burmistrz Miasta i Gminy Końskie, Robert Wielgopolan - Wójt Gminy Słupia Konecka, Mirosław Wilk - Przewodniczący Rady Gminy Słupia Konecka, Jerzy Duda – Zastępca Wójta Gminy Smyków, przedstawiciele Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Końskich, a także konecka radna Ewa Samson.

Było to pierwsze wspólne spotkanie Kół z naszego powiatu i pierwsze w województwie takie wydarzenie, będące wspólną okazją do zaprezentowania swoich osiągnięć, wymiany doświadczeń i wspaniałej zabawy. Panie prezentowały swoje specjały, na specjalnie przygotowanych stoiskach, które były oznaczone okazjonalnymi, ufundowanymi przez Starostwo Powiatowe płytkami ceramicznymi.

Część artystyczną spotkania poprowadzili: Justyna Rupniewska i Mariusz Słowiński, a ubarwili swoimi występami: solistka pani Bożena Zielińska, zespoły „Królewiaczki" i „Smykowia".

Przegląd okazał się prawdziwym festiwalem kulinarnym i wyjątkową imprezą integracyjną. Wydarzenie to służyło propagowaniu oraz promowaniu kultury ludowej i jej tradycji. Zaproszeni goście byli mile zaskoczeni, jak podkreślał Wojewoda, bogactwem, różnorodnością i smakiem wszystkich potraw, które znalazły się na 29 stoiskach. Przegląd nabrał świętokrzyskiego akcentu, który nadał poseł Krzysztof Lipiec, intonując pieśń „Da Ty moja Góro, Ty moja Łysico".

Wszystkie 29 Kół przygotowało wspaniałe prezentacje. Oprócz degustacji potraw, rozmów i wymiany doświadczeń, goście bawili się wspólnie, tańcząc i śpiewając w radosnej atmosferze.

Jesteśmy przekonani, że ta wspaniała inicjatywa rozpocznie serię wspólnych spotkań Kół Gospodyń Wiejskich.

SPECJAŁY Z PRZYBYSZÓW

KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH KGW PRZYBYSZOWY

Koło Gospodyń Wiejskich w Przybyszowych wprowadziło gości w nastrój Świąt Wielkanocnych, przygotowując stół obfitujący w tradycyjne, świąteczne specjały. Znalazły się na nim wspaniałe: pasztety, mazurki, baby i biały barszcz. Dodatkowo panie udekorowały go własnoręcznie wykonanymi ozdobami. Koło to istnieje od maja 2019 r. i liczy 38 członków. Oprócz pań, w Kole aktywnie działa 4 panów. Wspólnie z mieszkańcami Przybyszów i z sołtysem, udało im się przeprowadzić remont świetlicy, która stała się siedzibą KGW. Na zakończenie prac, w dowód wdzięczności za okazane wsparcie, Koło zorganizowało festyn rodzinny. W sierpniu natomiast członkowie przygotowali poczęstunek dla spragnionych pielgrzymów i wykonali wieniec na dożynki parafialne, a we wrześniu pożegnali lato wspólnym ogniskiem. W listopadzie 2019 r. podczas Festiwalu Piosenki Poetyckiej i Turystycznej „Przy Kominku" w Centrum Kongresowym Targi Kielce, Koło wystawiło stoisko z potrawami i ozdobami świątecznymi.

Obecnie są na etapie realizacji Projektu „Razem do Przodu". Koło pozyskało, w ramach programu „Moja Mała Ojczyzna" finansowanego przez Fundację Banku Gospodarstwa Krajowego im. Jana Kantego Steczkowskiego, grant w wysokości 30 000 zł. Podstawowym celem projektu jest poprawa estetyki i funkcjonalności świetlicy wiejskiej poprzez zakup mebli i sprzętu AGD do kuchni.

Potrawy, które panie przygotowały do degustacji 22 lutego 2020 r., były bardzo smaczne, więc poprosiliśmy miłe gospodynie o udostępnienie przepisów. Zachęcamy do skorzystania z nich i życzymy wspaniałych Świąt.

PASZTET Z RÓŻNYCH MIĘS

Składniki:
2 golonki
1 kg mięsa wieprzowego (od szynki, karkówka)
1 kg surowego boczku (może być podgarle)
35 dag wątróbki drobiowej
1 kg mięsa drobiowego (kurczak lub indyk)
1 kg wołowiny rosołowej
1 czerstwa bułka
5 jajek
Włoszczyzna bez kapusty
3-4 średnie cebule
Liście laurowe, pieprz, ziele angielskie, sól , gałka muszkatałowa
Bułka tarta i smalec do wysmarowania formy.

WYKONANIE:
Golonkę, wieprzowinę, boczek, wątróbek, cebulę, liść laurowy, ziele angielskie, pieprz czarny i zielony, doprawiamy solą i dusimy pod przykryciem do miękkości.

Kurczaka, wołowinę i włoszczyznę gotujemy tak jak na rosół.

Studzimy. Bułkę namaczamy w rosole. Obieramy mięso od kości i razem z warzywami kręcimy przez maszynkę trzykrotnie, dodając na koniec bułkę namoczona w rosole. Zmielone składniki mieszamy dokładnie doprawiając do smaku solą, pieprzem, gałką muszkatołową. Następnie dodajemy 5 żółtek, dolewamy ok.1 szkl. Rosołu by masa nie była tępa.
Po wyrobieniu dodajemy ubitą pianę z białek, delikatnie mieszając.

Dwie duże blaszki keksowe smarujemy tłuszczem i wysypujemy tarta bułką. Nakładamy masę, uklepujemy i wyrównujemy łyżką moczoną w wodzie, posypujemy tartą bułka. Wstawiamy do piekarnika nagrzanego do ok. 180 stopni i pieczemy ok.1 godz.

PASZTET DROBIOWY

Składniki:
1 litry wody
4 ćwiartki z kurczaka (można zastąpić indykiem)
1 kg piersi z kurczaka
300g wątróbki drobiowej
4 liście laurowe
8 kuleczek ziela angielskiego
2 większe marchewki,
1 większa pietruszka
1 łyżka posiekanego lubczyku (może być suszony) – jeżeli nie lubimy to pomijamy
Ok. 1,5 łyżeczki soli
¼ łyżeczki pierzu
4 jajka
½ łyżeczki curry
¼ łyżeczki gałki muszkatołowej
1 łyżeczka papryki słodkiej
Szczypta papryki ostrej
1 czerstwa bułeczka

WYKONANIE:
Do wody dodajemy udka i pierś z kurczaka, wkładamy obraną marchew i pietruszkę, doprawiamy solą, pieprzem, lubczykiem i ulubionymi przyprawami tak jak rosół. Dodajemy liście laurowe i ziele angielskie. Gotujemy ok. 45 minut. Po tym czasie dodajemy umytą i osuszoną wątróbkę i gotujemy razem jeszcze ok 20 minut. Po tym czasie, mięso wyjmujemy z rosołu, studzimy i obieramy z kości. Bułkę moczymy w rosole i odciskamy. Przez maszynkę do mięsa przekręcamy trzykrotnie mięso, warzywa i bułkę. Dodajemy ubite jajka, gałkę, papryki i curry. Dodajemy ok. 1 szkl. bulionu, w którym gotowaliśmy mięso i warzywa. Masa powinna mieć konsystencję taką jak sernik. Gotową masę przekładamy do wysmarowanych foremek i pieczemy w piekarniku nagrzanym do ok. 170 stopni przez godzinę. W piekarniku ustawiamy naczynko z wodą, dzięki czemu pasztet nie będzie suchy. Po wystudzeniu pasztet kładziemy na noc do lodówki, aby ładnie się kroił.

MAZUREK KAJMAKOWY

Składniki:
ciasto kruche:
1 szklanka mąki tortowej
1 szklanka maki krupczatki
pół szklanki cukru pudru
1 łyżeczka proszku do pieczenia
20 dag masła lub margaryny
3 żółtka
Masa kajmakowa:
120g masła
1 puszka masy kajmakowej (400g)
*dodatkowo

WYKONANIE:
Orzechy, suszone morele, płatki migdałowe do dekoracji.

Z podanych składników zagnieść szybko ciasto kruche. Następnie zwinąć w folię i włożyć do lodówki na ok. 1 godzinę. Po tym czasie wyjmujemy ciasto z lodówki, odcinamy kawałek tak ok. 1/3 i zostawiamy. Ciasto rozwałkowujemy na papierze do pieczenia, uprzednio dociętym na wielkość blaszki i przekładamy do blaszki. Z pozostawionego ciasta robimy wałeczek i dekoracyjne go skręcamy, a następnie przyklejamy za pomocą białka do ciasta w blaszce. Ciasto nakłuwamy widelcem i wstawiamy do nagrzanego do 180stopni piekarnika góra-dół bez termoobiegu. Pieczemy ok. 20 minut aż nabierze złotego koloru. Wyciągamy i zostawiamy do wystudzenia.

Masło ucieramy na jasną, puszystą masę i dodajemy po łyżce kajmaku. Gotową masę nakładamy na wystudzone ciasto i wyrównujemy nożem. Następnie dekorujemy wg uznania. U nas były to orzeszki ziemne, suszone morele i kandyzowana skórka z cytryny.

BABKA CYTRYNOWA

Składniki:
5 wiejskich jajek
1 kostka margaryny
2 łyżeczki proszku do pieczenia
1 szkl. cukru
1 szkl. mąki pszennej tortowej
1 szkl. maki ziemniaczanej
1 cukier waniliowy
1 aromat cytrynowy (5ml)
1 łyżka skórki otartej ze świeżej cytryny

WYKONANIE:
Margarynę rozpuszczamy w garnku i studzimy. Mąki przesiewamy i mieszamy z proszkiem do pieczenia. Jajka ucieramy z cukrem i cukrem waniliowym do białości. Dodajemy stopniowo przesiane mąki i delikatnie mieszamy. Dolewamy margarynę, dodajemy aromat i skórkę z cytryny i miksujemy do uzyskania jednolitej konsystencji. Formę do babki o średnicy 26 cm z kominem smarujemy masłem i wysypujemy bułka tartą. Wlewamy do niej ciasto i pieczemy w temp. 180 stopni ok 45 min. Sprawdzamy patyczkiem, czy ciasto się upiekło.

Lukier:
sok z pół cytryny
cukier puder 1 szklanka
żółty barwnik spożywczy

Dodatkowo!
Kandyzowana skórka cytrynowa.
Do cukru dodajemy sok z cytryny i ucieramy do białości. Możemy dodać kilka kropli żółtego barwnika spożywczego. Polewamy lukrem upieczona babkę i posypujemy kandyzowana skórką cytrynową.

ZAKWAS DOMOWY NA BARSZCZ BIAŁY

Zakwas na barszcz biały przygotowuje się na bazie mąki pszennej razowej, wody, czosnku i majeranku, który doda charakterystycznego zapachu.

Składniki:
1 szklanka mąki pszennej, razowej typu 1850-2000
0,5 l wody przegotowanej
1 litrowy słoik
1 łyżka majeranku
1-2 liście laurowe
2 ziela angielskie
kilka kulek pieprzu
3 ząbki czosnku

WYKONANIE:
Do wyparzonego słoika wsypujemy mąkę, dodajemy wszystkie składniki z majerankiem, wlewamy wodę i dokładnie mieszamy łyżką drewnianą. Słoik przykrywamy gazą lub leciutko zakręcamy, pozwalając wytwarzającym się gazom uciekać. Odkładamy na kilka dni w ciepłe miejsce, może to być parapet i czekamy. Każdego dnia zakwas należy przemieszać drewnianą łyżką tak, aby mąka nie była zbytnio zbrylona i tą czynność powtarzamy przez 5 dni. Jeżeli chcemy, aby zakwasy były szybciej ukiszone można do nich dodać po łyżce kwasu chlebowego lub po łyżce soku z ogórków kiszonych. Kiedy zakwas jest już kwaśny, zakręcamy słoik i przechowujemy zakwas w lodówce.

BARSZCZ BIAŁY NA WĘDZONCE

Składniki:
ok. 3 litry wody
ok/ 1/2 kg żeberek wieprzowych
ok. 200 g wędzonych żeberek lub innej wędzonki
ok. 200 g wędzonego boczku
2-3 pętka białej surowej kiełbasy
ok.200 g wędzonej wiejskiej kiełbasy
4 ziarenka ziela angielskiego
3 liście laurowe
4 ząbki czosnku
1 łyżeczka majeranku
1 łyżka chrzanu (najlepiej świeżo startego ale może też być ze słoika)
150 ml śmietanki do zup (u nas najlepiej sprawdza się z OSM Końskie)
sól, pieprz
4-6 ugotowanych na twardo jaj

WYKONANIE:
Żeberka surowe zalać zimną wodą. Zagotować, zmniejszyć ogień, dodać wędzone żeberka lub inną wędzonkę, ziele angielskie i liście laurowe. Gotować, aż mięso będzie odchodzić od kości. Następnie dodać nakłute widelcem pętka białej kiełbasy. Gotować chwilę, po czym wlać zakwas (wcześniej zlany, bez mąki), dodać (o ile kto lubi) roztarty czosnek.
Boczek pokroić w kostkę, kiełbasę wiejska w półplasterki i podsmażyć na oleju, dodać do zupy razem z łyżką chrzanu. Przyprawić majerankiem, solą i pieprzem. Na końcu do zupy można wlać zahartowaną śmietankę (u nas najlepiej sprawdza się konecka). Wlać ją ostrożnie i powoli, żeby zupa się nie zważyła. Gotowy barszcz podawać z ugotowanym jajkiem i kawałkami białej i wędzonej kiełbasy.

Agnieszka Krakowiak, fot: Adam Kubka

MATEUSZ GARBACZ – ZAANGAŻOWANIE I SIŁA CHARAKTERU

Podczas tegorocznej Koneckiej Gali Sportu, jaka odbyła się 13 lutego, już tradycyjnie w sali „Astorii", wśród szczególnie wyróżnionych znalazł się Mateusz Garbacz - znakomity karateka, trener i co też godne podkreślenia, zaangażowany społecznik. Tego dnia odebrał on „Nagrodę specjalną" za całokształt osiągnięć sportowych. Trzeba jeszcze dodać, że był też nominowany do nagrody w kategorii dla Najlepszego Trenera, a to z racji wieloletniego prowadzenia Koneckiego Klubu Karate Kyokushin. I oczywiście sportowo bardzo udanego roku. Największy sukces tej sekcji w poprzednim roku, to złoty medal mistrzostw Polski Oliwii Małeckiej i Puchar Polski Oliwii Małeckiej. Ponadto dwa brązowe medale w zawodach o Puchar Polski - Martyny Białeckiej i Amelii Łyczek, czy wicemistrzostwo Polski Kuby Owczarka.

Trzeba przyznać, że Ci sportowcy w jasnych kimonach potrafią zrobić wrażenie. Ich niezwykle efektowny pokaz karate w pierwszym akcie tego sportowego święta, zyskał podziw wszystkich zebranych. Szczególne wrażenie wzbudził M. Garbacz jednym mocnym uderzeniem, podkreślając swój benefisowy charakter występu!

Warto zatem w tym miejscu przybliżyć jego sylwetkę. Mateusz Garbacz, to laureat „Marki Koneckiej" i „Koneckiej Glorietty", Trener Roku 2018 Gminy Końskie. Pięć lat temu formalnie zakończył karierę czynnego sportowca. Mówił wtedy: Karate to moja wielka pasja. Pierwsze sukcesy przyszły jeszcze w klasie maturalnej, w roku 1999. Zdobyłem wtedy tytuł mistrza Polski. Ostatnio ten puchar przekazałem "staremu" liceum. Potem takich tytułów było wiele. Byłem między innymi srebrnym i brązowym medalistą Mistrzostw Europy, brałem udział w Mistrzostwach Świata w Wilnie w 2011 roku…

Jego wypowiedź sprzed kilku lat uzupełnię, że Mateusz Garbacz to wielokrotny Mistrz Polski, medalista na Mistrzostwach Europy. Posiada trzeci czarny pas w karate – mistrza – sensei. Dumny jest ze zdobycia 22 złotych, 10 srebrnych i 5 brązowych medali.

Nadmienię, że od 2008 r. ten utytułowany sportowiec prowadzi Konecki Klub Karate Kyokushin, działający jako Stowarzyszenie Kultury Fizycznej, zarejestrowane w rejestrze stowarzyszeń prowadzonym przez Starostę Koneckiego, pod nr SO. 5051 – 3/SKF/1/08. Przez ten klub przewinęły się już setki dzieci i młodzieży, odnosząc pod okiem wymagającego trenera, wiele sukcesów w zawodach krajowych, jak też na arenach międzynarodowych.

W samych Końskich Mateusz Garbacz organizuje, cieszący się coraz

większym uznaniem, Turniej Karate O PUCHAR Z ŻELIWA, który po raz kolejny odbył się na Hali Sportowej przy ulicy Stoińskiego i ma już swoją tradycję. Pierwsze zawody organizowane przez środowisko związane z Koneckim Klubem Karate Kyokushin odbyły się w 2010 r. w Szkole Podstawowej nr 2 w Końskich, wzięło wówczas w nich udział 40 zawodników. Od tamtego czasu Konecki Klub zorganizował 10 turniejów, w tym Kwalifikacje do Mistrzostw Europy Seniorów. Od 2015 r. zawody odbywają się we wspomnianej hali. Rekord frekwencji padł w 2017 r., kiedy to w szranki o żeliwne statuetki stanęło 413 zawodników z 34 klubów całej Polski. Podczas ubiegłorocznej edycji walczyło blisko trzystu zawodników z 33 ośrodków karate z różnych części kraju, m.in. z Warszawy, Kobierzyc, Legnicy, Ostrołęki, Leżajska, Kolbuszowej czy Turku. Dodam, że turniej ten odbywał się pod Honorowym Patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Końskie oraz Honorowym Patronatem Starosty Koneckiego. Nadmienię także, iż na stałe został osadzony w kalendarzu imprez Polskiej Federacji Karate Shinkyokushin (PFKS). Zdaniem jednego z gości, impreza ta odniosła sukces organizacyjny i może konkurować z najbardziej znanymi turniejami na terenie kraju.

Pod koniec zeszłego roku okazało się, że z karierą zawodniczą Mateusz Garbacz nie zerwał do końca. Kiedy zrodziła się szansa, aby powalczyć w dalekiej Japonii, zrobił wszystko, co potrzebne, aby tam polecieć! Musimy wiedzieć, że Mistrzostwa Świata OPEN w Tokyo, to największa impreza na świecie. Udział w niej jest nobilitacją i marzeniem każdego zawodnika karate. Mateusz Garbacz wyjechał na tę imprezę, wraz z siedmioma innymi polskimi zawodnikami, jako jedyny ze świętokrzyskiego. Jak mówił, już sam udział był dla niego zaszczytem i ukoronowaniem kariery zawodniczej. Po bardzo dobrej walce sensei, Mateusz musiał jednak uznać wyższość przeciwnika - Japończyka Koki Oishi.

Drugą pasją Mateusza Garbacza są lasy. Jest najmłodszym nadleśniczym w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu. Zawiaduje rozległym Nadleśnictwem Ruda Maleniecka, które swoją siedzibę od niedawna ma w Radoszycach.

O tej leśnej ścieżce życia, zdecydował dwadzieścia lat temu, kiedy został absolwentem I LO w Końskich. Studiował leśnictwo w SGGW Warszawie. Potem ukończył studia w zakresie ekonomii i księgowości. Zaraz po studiach, roczny staż leśny, odbył w nadleśnictwie Barycz. Pierwsza praca w charakterze podleśniczego trafiła się na Pomorzu w Leśnictwie Choczewo. Urzekło go wtedy morze. Przez siedem miesięcy pracował w redakcji czasopisma „Las Polski", gdzie zamieszczał swoje artykuły. Publikował też w podobnych periodykach: „Drwal" i „Brać Łowiecka". Od września 2007 r. zaczął pracować w Kielcach w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na stanowisku specjalisty w Biurze Wsparcia Inwestycyjnego. W kwietniu 2010 r. przeniósł się do Nadleśnictwa Ruda Maleniecka, przyjął tam obowiązki księgowego. Po niespełna pięciu latach awansował na stanowisko głównego księgowego w tymże Nadleśnictwie. Od połowy stycznia 2019, do końca marca tegoż roku podjął pracę w Warszawie na stanowisku Inspektora Lasów Państwowych w Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych. Od kwietnia 2019 r. pełni obowiązki nadleśniczego w Nadleśnictwie Ruda Maleniecka. Dodam, że M. Garbacz w 2014 r. podjął studia doktoranckie. Na tę chwilę zdążył już złożyć swoją dysertację w sekretariacie Rady Naukowej Instytutu Badawczego Leśnictwa. Niestety, ze względu na koronawirusa, termin obrony się przeciągnie (wcześniej był planowany na czerwiec). Autor pracy naukowej żywi nadzieję, że obrona odbędzie się jeszcze w tym roku.

Dużo tych działań, jak na jednego człowieka, a przecież jest życie rodzinne - najważniejsza rzecz. Dodam, że leśnikiem jest także jego żona Irena. Poznali się jeszcze na studiach. Ich oczkiem w głowie jest ośmioletni syn – Krzyś.

Patrząc na dotychczasowy szlak życiowy Mateusza Garbacza, jego zaangażowanie, aktywność i co ważne, życzliwość, można mieć nadzieję, że wiele jeszcze sukcesów przed Nim! Czego życzymy, z całego serca.

Marian Wikiera

DOM INŻYNIERA CYBURTA

Widoczny na fotografii budynek już zniknął z koneckiego krajobrazu. Został rozebrany w latach 90. ubiegłego stulecia. W okresie okupacji mieszkał w nim inżynier Ludwik Cyburt, działający w konspiracji ZWZ – AK. Przez pewien czas pracowała w tym miejscu ukryta radiostacja Komendy Okręgu AK „Jodła". Nad jej bezpieczeństwem czuwał m.in. Tadeusz Chmielowski „Walter", „Bartek" – późniejszy partyzant w oddziale „Robota", a potem „Szarego". Wspomniany inżynier Cyburt, został zatrzymany podczas masowych aresztowań, dokonanych przez Niemców w Końskich 20 sierpnia 1943 r. Poniósł smierć w KL Auschwitz.

W którym miejscu Końskich ów budynek był zlokalizowany?

W CIENIU KLĄTWY – LOSY MIECZYSŁAWA WŁODARCZYKA

Tegoroczny Powiatowy Marszobieg „Tropem wilczym" oczywiście miał na celu przywołać pamięć wszystkich żołnierzy niezłomnych, ale w szczególności Antoniego Hedę „Szarego", Stefanię Firkowską „Feluś" oraz Mieczysława Włodarczyka „Dziadka". Każdy z uczestników marszobiegu został zaopatrzony w numer startowy z wizerunkami tych właśnie postaci. O ile życiorys generała „Szarego" jest dość dobrze znany w lokalnym środowisku, o koneckiej „Ince" też już można poczytać, to osoba „Dziadka", dopiero czeka na szersze przedstawienie miejscowej społeczności.

Postać Mieczysława Włodarczyka – żołnierza niezłomnego, po raz pierwszy publicznie ukazał jego syn - Grzegorz, podczas cyklicznego już spotkania w Wąsoszu, w marcu ubiegłego roku. Wspomniał, że jego ojciec był zastępcą dowódcy oddziału partyzanckiego Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość Edwarda Szewczyka „Zawieruchy".

PONIEWAŻ ŻYLI PRAWEM WILKA
HISTORIA O NICH MILCZY
POZOSTAŁ PO NICH W KOPNYM ŚNIEGU
ICH GNIEW, ICH ROZPACZ I ŚLAD ICH WILCZY
Zbigniew Herbert

Ten blisko 30. osobowy oddział działał w większości na obszarze powiatu koneckiego w latach 1946 – 1947. Po rozbiciu tej grupy „Dziadek" przez dwa lata żył w ukryciu, zmieniając często miejsca pobytu. Aresztowany w 1949 roku, otrzymał wyrok dożywocia. Warunkowo zwolniony został dopiero w 1957 r. Potem bezpieka dreptała mu po piętach, aż do jego tragicznej śmierci w 1973 r. Wolnej Polski nie doczekał i nie dożył swojej rehabilitacji. Nastąpiła ona dopiero w 1996 roku, kiedy to rodzina wystąpiła z takim wnioskiem do właściwego sądu.

Warto zatem przybliżyć nieznaną dotąd postać tego żołnierza niezłomnego Ziemi Koneckiej. Pochodził z Miedzierzy. Urodził się tam w 1925 r. Ojciec Antoni, w obliczu trudnej sytuacji materialnej rodziny, w 1935 r. wyjechał do Francji, gdzie zatrudnił się jako robotnik rolny w jednej z licznych tam winnic. Po pewnym czasie uzyskał posadę zarządcy całego gospodarstwa. Na jego zaproszenie w 1937 r. dołączyła do niego żona Ludwika z Lekszyckich, pozostawiając niespełna 12. letniego Miecia i jego starszą siostrę Zofię pod opieką najbliższej rodziny. Matka wróciła do dzieci dopiero na krótko przed wybuchem wojny w 1939 r. W tym też czasie Mieczysław zdążył ukończyć szkołę powszechną w Miedzierzy, a dokładnie w Kawęczynie, gdzie się mieściła w tym czasie.

Przez pierwsze lata hitlerowskiej okupacji niepełnoletni jeszcze Mieczysław pomagał matce w prowadzeniu trzyhektarowego gospodarstwa rolnego. Tak było do maja 1942 roku, kiedy to został przymusowo wywieziony na roboty do III Rzeszy. Trafił do Rostocka - portowego miasta na północy Niemiec, gdzie pracował w fabryce parowozów.

Pod koniec 1943 r., w trakcie bombardowania tego miasta przez lotnictwo RAF, Włodarczyk odniósł poważne rany. Po miesięcznym pobycie w szpitalu, w styczniu następnego roku został uznany za niezdolnego do pracy, a następnie uzyskał zwolnienie i bi-

let powrotny do kraju. Powróciwszy do rodzinnego domu w Miedzierzy, po jakimś czasie włączył się do działalność konspiracyjną miejscowej placówki AK. Podczas akcji „Burza", w pobliskiej okolicy przez dziesięć dni, we wrześniu 1944 r., swój obóz partyzancki rozlokowała 2 Dywizja Piechoty AK. Wtedy też 19. letni Włodarczyk wstąpił w szeregi jednego ze stacjonujących tam batalionów AK. Po wkroczeniu sowietów do Polski i zainstalowania się tzw. władzy ludowej, postanowił nie ujawniać się. Tym samym zatrzymał broń - karabin Mauser i pistolet P 38. Po jakimś czasie, ktoś jednak doniósł o tym fakcie na posterunek Milicji Obywatelskiej w Smykowie. Na skutek donosu, milicjanci z tego posterunku odebrali mu ją. Tym sposobem we wrześniu 1945 r. trafił na przesłuchania do Urzędu Bezpieczeństwa w Końskich, gdzie przez miesiąc poddawany zostawał „szczególnym badaniom". Codziennie był bity i zmuszany do ujawnienia wiedzy o nielegalnych organizacjach. Z braku jakichkolwiek zeznań, uzyskał zwolnienie i przez kolejny miesiąc dochodził do siebie po takiej „kuracji". Liczył, że dadzą mu już spokój. Mylił się. Na przełomie stycznia i lutego 1946 r. ponownie trafił do aresztu. Tym razem na komendzie MO w Końskich. I znów spędził dwa tygodnie, będąc bity każdego dnia i przekonywany do nowej władzy. Trzeci raz areszt odwiedził już w marcu. I tym razem kilkudniowy pobyt wyglądał podobnie, a wynikał z „poręki" funkcjonariuszy WUBP z Kielc. Czwartym razem najazdu bezpieki w Miedzierzy, Mieczysław zdołał uniknąć. Miał szczęście, nie było go wtedy w domu. Mimo to, ubowcy dokonali skrzętnej rewizji. Jednak niczego obciążającego nie znaleźli. Tym niemniej, na odchodnym funkcjonariusze UB odgrażali się matce Ludwice, że zabiją jej syna, bo jak stwierdzili, skoro go nie ma w domu, to na pewno poszedł z bandą.

W tej sytuacji młodemu człowiekowi wydało się jasnym, że dla nowej władzy stawał się „wrogiem ludu". Wobec takiego zagrożenia, Włodarczyk zaczął się ukrywać w domostwach u znajomych, w pobliskich osadach Rozgół oraz Kolonia Miedzierza. Nie chciał skończyć tak, jak wielu wtedy innych żołnierzy AK: pobytem w ubeckich kazamatach, zamknięciem w obozie, czy też wywózką na „białe niedźwiedzie", a może i utratą życia.

W tym ukryciu udało mu się dotrwać do drugiej połowy kwietnia 1946 r. Wtedy to spotkał się z Edwardem Szewczykiem, rodem również z Miedzierzy, który tak jak on, też żył w ukryciu. Już od sierpnia 1945 r. szukał go Urząd Bezpieczeństwa. Szewczyk zaprowadził Włodarczyka do przebywającego w lesie oddziału szturmowego WiN. Dowodził nim wówczas nieznany z nazwiska oficer - ppor. o pseudonimie „Lew". Po złożeniu przysięgi przed dowódcą tego oddziału, M. Włodarczyk przyjął pseudonim nomen omen „Wilk", otrzymując mundur, pas i czapkę wojskową.

W tym okresie do oddziału „Lwa" zgłosiło się jeszcze trzech żołnierzy z byłego oddziału Antoniego Hedy „Szarego". Dawało to okazję do nawiązania współpracy z tym legendarnym już wtedy dowódcą. Jednak do kontaktów z ukrywającym się już wówczas majorem „Szarym" nie doszło. Pozostał w oddziale tylko jeden z jego żołnierzy, niejaki Jamrozek „Płomień".

Po przystąpieniu do oddziału „Lwa", Mieczysław Włodarczyk zaczął niebawem uczestniczyć w większości przeprowadzanych akcji. Miejscami kwaterunku stawały się lasy lub gospodarskie obejścia, często położone gdzieś na uboczu. W tym czasie oddział ten liczył 26 żołnierzy.

Rekwirowano wtedy towary żywnościowe i pieniądze ze sklepów Spółdzielni Samopomoc Chłopska. Jednocześnie przeprowadzano akcję ostrzegania członków PPR i ORMO przed gorliwym wspieraniem władzy. Dostarczano listy z ostrzeżeniem i wyznaczano tymże gorliwcom „władzy ludowej" dokonywać wpłat określonych

pieniędzy na rzecz Armii Podziemnej.

We wrześniu 1946 roku ppor. „Lew", wraz z czterema swoimi ludźmi opuścił to leśne zgrupowanie, udając się na tereny powiatu opoczyńskiego. W tej sytuacji komendę nad pozostałym niepodległościowym wojskiem przejął najstarszy stopniem, starszy sierżant Edward Szewczyk „Zawierucha", zaś zastępcą dowódcy oddziału został mianowany M. Włodarczyk, który mimo młodego wieku przyjął pseudonim „Dziadek". W dalszym ciągu była to wtedy jedyna i tak liczna, aktywnie działająca grupa zbrojna antykomunistycznego podziemia na terenie powiatu koneckiego.

W niczym nie zmienił się też charakter przeprowadzanych dotąd akcji. W dalszym ciągu kontynuowano w ramach rekwizycji, zabór różnego rodzaju towarów, w tym żywności oraz pieniędzy z okolicznych spółdzielni Samopomoc Chłopska. Każda taka akcja była do siebie podobna. Pod osłoną nocy kilkuosobowa grupa uzbrojonych żołnierzy podziemia udawała się do kierownika sklepu z poleceniem zabrania kluczy i otwarcia spółdzielni. Po wykonaniu tych czynności, artykuły żywnościowe i przemysłowe były ładowane na furmanki. Pieniądze z utargu również były rekwirowane. W zamian wystawiano właściwe pokwitowanie z podpisem dowódcy. Z zachowanych akt śledztwa wynika, iż łącznie grupa Szewczyka „Zawieruchy" dokonała ponad stu takich rekwizycji, w wielu wsiach południowo – zachodniej części powiatu koneckiego, m. in. w Wilczkowicach, Jakimowicach, Kłucku, Bedlnie, Machorach, Koliszowach, Dębie, Przyłogach, Miedzierzy, czy też w Koziej Woli. W niektórych z wymienionych nawet kilkakrotnie. W większości tych akcji udział brał też Włodarczyk. Trzeba tu podkreślić, że nie pociągnęły one za sobą ofiar śmiertelnych. Tym sposobem członkowie grupy byli samowystarczalni, a nadwyżki towarów rozdawano wśród biedniejszej ludności wiejskiej. Pieniądze zaś były gromadzone na dalszą działalność Armii Podziemia.

Warto tu przytoczyć jedno z zapamiętanych zdarzeń. Otóż, kiedyś sierżant Szewczyk postanowił osobiście przekazać znaczną sumę jednemu z miejscowych chłopów, aby kupił sobie konia. Niestety zdarzały się i takie przypadki, że niektórzy dopuszczali się rabunków wśród miejscowej ludności, obciążając tym samym „bandę Szewczyka". Dowiedziawszy się o takich zajściach, Szewczyk wraz z Włodarczykiem osobiście udawali się do pokrzywdzonych, aby wyjaśnić, że to nie oni byli sprawcami. Wtedy też starali się rekompensować poniesione przez chłopów straty. Wnet okazało się, że kilka takich napadów dokonywały dwie osoby, jedna z nich nosiła pseudonim „Stokłuch". Warto też przytoczyć

inne zdarzenie, kiedy to jeden z mieszkańców okolic Miedzierzy dokonał rabunku jałówki. Na wieść o tym Szewczyk i Włodarczyk dotarli do niego i nakazali jej zwrot właścicielowi. A za kradzież złodziej otrzymał karę chłosty.

Głównym jednak zadaniem oddziału Szewczyka i Włodarczyka były działania, które miały zniechęcić gorliwców wysługujących się władzy z sowieckiego nadania, zwłaszcza członków PPR, UB, MO i ORMO. W tym miejscu trzeba przypomnieć, że w owym czasie szczególnie uciążliwe dla ludności wiejskiej były obowiązkowe dostawy płodów rolnych i żywca. Członkowie PPR wskazywali chłopów, którzy ukrywali te produkty i osobiście uczestniczyli w zbieraniu kontyngentów. Donosili również na tych, co nie popierali nowej władzy. W efekcie tych donosów zdarzały się przypadki zamykania „krnąbrnych" chłopów w areszcie. W tej sytuacji Szewczyk początkowo wysyłał pisma do donosicieli, ostrzegając ich przed takim zachowaniem, jednocześnie groził im śmiercią, gdyby nie posłuchali. Jednakże takie działania nie przynosiły spodziewanych efektów. Dlatego też podkomendni Szewczyka zaczęli osobiście odwiedzać aktywnych działaczy PPR i wymierzać im sprawiedliwość po swojemu, rekwirując przy tym ich rzeczy osobiste. Tak było m. in. w Młotkowicach, Modrzewinie, Cisie, Salachowym Borze, Łysowie, czy też Izabelowie. Trzeba zaznaczyć, że nikt z tych pobitych w ramach odwetu życia nie stracił. Tym sposobem grupa zbrojna Szewczyka wymierzyła 11. funkcjonariuszom i sługusom władzy ludowej kary cielesne.

Trzeba podkreślić, że Szewczyk zdrajcom nie wybaczał. Przykładem niech będzie zdarzenie, jakie miało miejsce za Radoszycami , dokładnie 25 czerwca 1947r. , kiedy to w autobusie spotkał sprawcę , który pod koniec 1944 r. doniósł na niego i jego brata do Niemców. Skutkiem tego brat zginął, a on sam został wywieziony do KL Auschwitz. Zdołał jednak uciec. Szewczyk wtedy bez skrupułów strzelił do niego w biały dzień. Świadkiem tego zdarzenia był Włodarczyk i to on spowodował wówczas, że postrzelony donosiciel wtedy przeżył. Natomiast nie przeżył znienawidzony funkcjonariusz MO z posterunku w Smykowie. W tym przypadku Szewczyk strzelił skutecznie.

Powyższe zdarzenia determinowały działania koneckiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Głównym zadaniem stało się jak najszybsze rozbicie „bandy Szewczyka". Uaktywniła się siatka donosicieli. Powstał też specjalny oddział zbrojny, złożony z funkcjonariuszy UB, MO i ORMO. Raz za razem ruszały obławy tropem wilczym. Podczas niektórych z nich dochodziło do potyczek, wymiany ognia. W trakcie tych starć zginęło 2 funkcjonariuszy UB i 3 żołnierzy z oddziału Szewczyka. W świetle zachowanych i dostępnych dokumentów oraz materiałów źródłowych, więcej ofiar śmiertelnych nie stwierdzono.

Z racji powyższych zdarzeń i okoliczności wśród tutejszej ludności rozchodziła się fama o Szewczyku i jego ludziach, że działają niczym „janosikowi zbójnicy". Stąd chyba też miejscowa ludność chętnie udzielała wszelkiej pomocy członkom tego oddziału. Karmiła, kiedy trzeba, kwaterowała w swoich domostwach, ukrywała pozostawiony różnego rodzaju depozyt, nawet opierała. Służyła i wspierała czym mogła, a w chwilach zagrożenia ostrzegała o nadciągających obławach bezpieki. Na jeszcze jedną osobę mogli liczyć ci leśni bojowcy, zwłaszcza na jego wsparcie duchowe. Był nim wieloletni wikariusz miedzierskiej parafii – ks. Józef Zybała.

Niestety taki stan rzeczy został przerwany po wydarzeniu, do jakiego doszło w ostatni dzień sierpnia 1947r., w Starym Sokołowie. Otóż dzień wcześniej Szewczyk z Włodarczykiem przybyli do znajomego z tejże wsi, aby przeczekać kolejną obławę. Jakimś sposobem wieść ta dotarła do mieszkającego tam ubowca. Ten konno dotarł do Końskich i powiadomił o tym fakcie swoich kolegów. Nazajutrz, skoro świt, UB zorganizowało obławę. Dom, w którym przebywali poszukiwani, został szczelnie otoczony. Mimo to, zdeterminowani bojowcy nie zamierzali się poddawać bez walki. Podjęli próbę ucieczki. Podczas powstałej wtedy strzelaniny, poległ na miejscu sierżant Szewczyk „Zawierucha", zaś jego zastępca Mieczysław Włodarczyk „Dziadek", otrzymawszy postrzał w nogę, zdołał uciec.

Po tej akcji ciało Edwarda Szewczyka wrzucono na furmankę i triumfalnie zawieziono do siedziby Urzędu Bezpieczeństwa w Końskich. Przez trzy dni jego zwłoki wystawiono na widok publiczny w bramie tegoż urzędu. Było to wielkie święto dla funkcjonariuszy UB. Do dziś rodzina poległego, nie uzyskała informacji, gdzie został pogrzebany ich krewny.

Tymczasem ranny w walce Włodarczyk „Dziadek", dosłownie z kulą w nodze, zdołał szczęśliwie dobiec do lasu, gdzie znalazł chwilowe schronienie. Dopiero następnego dnia dowiedział się, że jego dowódca - Edward Szewczyk zginął. Wtedy też postanowił udać się do Marii Umańskiej, swojej znajomej, zamieszkałej w niezbyt odległym Jacentowie. Spędził tam pięć dni, kurując się po odniesionej ranie. Potem jej brat – Józef Umański, wręczył mu swoje dokumenty tożsamości. Posługując się tymi lewymi papierami, Włodarczyk wyjechał w okolice Opatowa, do swojej ciotki, zamieszkałej we wsi Lisów. Przebywał tam do października następnego roku.

Potem Włodarczyk wraz ze wspomnianą znajomą udał się do Wrocławia i stamtąd oboje podjęli próbę przekroczenia granicy Polski koło Kłodzka. Zostali jednak zatrzymani przez patrol WOP. Szczęśliwie, po dwóch tygodniach aresztu, wyszli na wolność. Znajoma powróciła do rodzinnego domu, a Włodarczyk ponownie do swojej ciotki. W obliczu poszukiwań bezpieki również i tam, zagrożenie wzrastało. Trzeba było szukać nowego miejsca. W maju 1949 r. ścigany „Dziadek" zatrudnił się w majątku rolnym koło Sochaczewa. Tam 1 października 1949 r. został aresztowany przez milicję i osadzony w więzieniu w Piotrkowie.

Wnet sprawą pojmanego zajęła się Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Łodzi i przekazała przeprowadzenie stosownego śledztwa Powiatowemu Urzędowi Bezpieczeństwa Publicznego w Końskich. Już 11 października tegoż roku, M. Włodarczyk stał się ponownym „gościem" koneckiej bezpieki. Skrupulatne śledztwo i cykl okrutnych przesłuchań trwały blisko trzy miesiące. Sporządzony przez oficera śledczego Romana Parszewskiego akt oskarżenia, został 31 stycznia 1950 r. przekazany Wojskowej Prokuratorze Rejonowej w Łodzi.

W części tego dokumentu zaznaczono:

„Członkowie bandy w większości rekrutowali się z okolicznych bogaczy wiejskich, bądź ich synów oraz ujawnionych członków Armii Krajowej i Narodowych Sił Zbrojnych. Banda wyróżniała się szczególną nienawiścią w stosunku do postępowych elementów demokratycznych, funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej oraz aktywnych członków Polskiej Partii Robotniczej."

Akt ten posłużył prokuratorowi wojskowemu, ppor. Stanisławowi Kopytowskiemu, do wniesienia sprawy przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi i domagania się kary śmierci dla

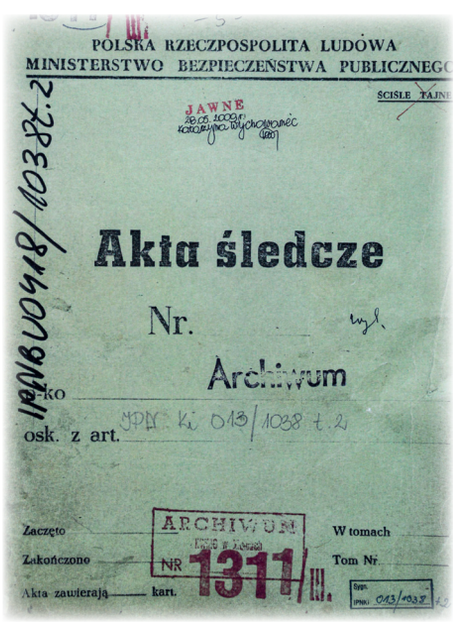
POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA
MINISTERSTWO BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO
ŚCIŚLE TAJNE
JAWNE
Akta śledcze
Nr.
Archiwum
osk. z art.
Zaczęto
Zakończono
Akta zawierają kart.
ARCHIWUM
NR 1311/III.
W tomach
Tom Nr.

M. Włodarczyka. Został on oskarżony o działalność w nielegalnej organizacji Armii Krajowej na terenie powiatu koneckiego, w okresie od kwietnia 1946 r. do sierpnia 1947r., tj. o czyny z art 86 par. 1, 2 kk WP, który brzmi: kto usiłuje przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego, podlega karze więzienia lub karze śmierci.

Obrony Mieczysława Włodarczyka, z wyboru, podjął się adwokat z Końskich, Marian Kazimierz Bartl i w świetle zachowanych materiałów źródłowych, fakt ten miał zasadnicze znaczenie dla dalszych losów tego wyklętego żołnierza.

mec. Marian Kazimierz Bartl

W tym miejscu dodam, że do 1950 r. aresztowano i skazano na kary więzienia wszystkich żyjących 19 członków wspomnianego oddziału WiN. Ostatnim żołnierzem zatrzymanym w październiku 1949 r. był właśnie zastępca Szewczyka, - Włodarczyk.

Sprawę rozpatrywał Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi, na wyjazdowej sesji w Piotrkowie, w dniach od 22 lutego do 20 marca 1950 r., w składzie: przewodniczący – kpt. Wacław Bohatyrewicz, sędzia wojskowy – ppor. Czesław Jaworski oraz ławnik – strz. Kazimierz Piechnik.

Dwa dni później zapadł wyrok, który wraz z uzasadnieniem liczył 15 stron. Mieczysław Włodarczyk został skazany na łączną karę dożywotniego więzienia, ponadto utratę praw publicznych i obywatelskich na zawsze oraz przepadek całego mienia osobistego na rzecz Skarbu Państwa za, jak to ujął sąd: „*… przynależność do nielegalnej Organizacji o podłożu ideologicznym Szewczyka, mającego na celu przez likwidację osób przychylnie nastawionych do obecnego ustroju Państwa Polskiego tj. popełnił przestępstwo z art.86 § kk WP*"

Złagodzenie kary na dożywotnie więzienie sąd uzasadnił tym, że „*…jego wrogi stosunek do ustroju demokratycznego nie wypływa z jego pozycji społecznej (...) a raczej na skutek wyrobienia politycznego i braku zdrowej oceny przeobrażeń, które zachodzą w ustroju demokratycznymi i zmierzają do zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka i dają pełnię władzy politycznej i niezawisłości gospodarczej szerokim masom pracujących tak w mieście jak i na wsi*"

To, że uniknął wtedy grożącej mu kary śmierci i to, że znalazła się w tym wyroku powyższa sentencja, było w znacznej mierze zasługą mecenasa Bartla, który podczas rozprawy wnosił o wysłuchanie świadków, świadczących na korzyść oskarżonego. Ponadto w swoich obrończych wystąpieniach podkreślał fakty z życia podsądnego, świadczące o jego trudnej sytuacji. Wniósł też o zastosowanie wobec oskarżonego ustawy o amnestii z 22 lutego 1947 r. Tenże adwokat, tydzień po ogłoszeniu wyroku, wniósł do Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie, skargę rewizyjną, w której prosił o złagodzenie łącznej kary więzienia do 15 lat.

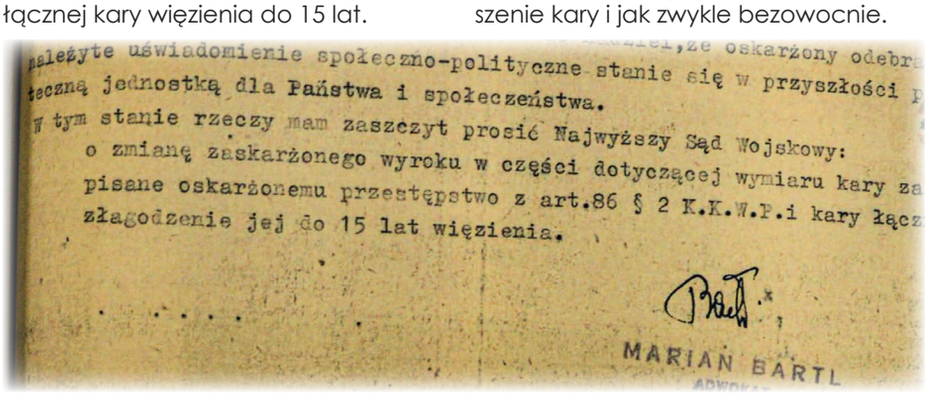

należyte uświadomienie społeczno-polityczne stanie się w przyszłości p
teczną jednostką dla Państwa i społeczeństwa.
W tym stanie rzeczy mam zaszczyt prosić Najwyższy Sąd Wojskowy:
o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej wymiaru kary za
pisane oskarżonemu przestępstwo z art.86 § 2 K.K.W.P.i kary łącz
złagodzenie jej do 15 lat więzienia.
. . . . .
MARIAN BARTL

Dopiero na posiedzeniu 21 listopada 1950 r. NSW postanowił skargę pozostawić bez uwzględnienia, a wyrok zasądzony utrzymać w mocy. Jednak o tej decyzji, nie powiadomiono adwokata, jak też osadzonego w więzieniu w Łodzi, Włodarczyka.

Tymczasem już 25 stycznia 1951 r. skazany Włodarczyk, celem odbywania dalszej kary, został przewieziony do słynnego z rygoru więzienia w Rawiczu. Stamtąd, 4 grudnia 1953 r. został przeniesiony do niemniej słynnego więzienia we Wronkach.

Był to już czas po śmierci Stalina, który to zaczął rozbudzać pewne nadzieje skazańców. W połowie czerwca 1954 r M. Włodarczyk postanowił wysłać prośbę do Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o złagodzenie wyroku, w drodze aktu łaski tej kolegialnej wówczas głowy państwa. Prośba nie dotarła do adresata. Trafiła do szuflady. Również kolejnej prośbie z 6 stycznia następnego roku, nie nadano dalszego biegu. Światłem w tych więziennych ciemnościach okazało się pozytywne rozpatrzenie wspomnianej skargi rewizyjnej mec. Mariana Bartla.

Otóż 18 maja 1955 r. Zgromadzenie Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego rozpatrzyło wniosek rewizyjny prezesa tegoż gremium i postanowiło wobec Włodarczyka złagodzić wyrok do 15 lat, o co wcześniej wnosił wymieniany obrońca. W tym układzie koniec kary przewidziano na 2 października 1964 r.

Tymczasem Włodarczyk zapadł na zdrowiu. Oprócz ropiejącej nogi, w której wciąż tkwiła ubecka kula, w grudniu tegoż roku stwierdzono u niego gruźlicę. W tej sytuacji postanowił on po raz trzeci skierować prośbę o darowanie reszty kary. Mimo załączenia stosownych orzeczeń lekarskich, sprawa uwięzionego znów znalazła się w szufladzie. Tym niemniej 13 kwietnia 1956 r. M. Włodarczyk, po trzech latach pobytu we Wronkach, został przeniesiony do łagodniejszego więzienia w Sieradzu. Tam dowiedział się, że 18 maja 1956 r. Sąd Wojewódzki w Łodzi na mocy amnestii zmniejszył mu karę więzienia do 10 lat. Koniec tego wyroku miał nastąpić 2 października 1959 r. Jednak zdeterminowany i schorowany Mieczysław Włodarczyk dalej pisał prośby o zmniejszenie kary i jak zwykle bezowocnie.

Dopiero w atmosferze popaździernikowej „odwilży" Sąd Wojewódzki uwzględnił sytuację nieustępliwego więźnia, wydając wobec niego postanowienie o warunkowym, przedterminowym zwolnieniu z dalszego odbywania kary. Po czterech dniach od tej decyzji, po siedmiu latach i ośmiu miesiącach, Mieczysław Włodarczyk opuścił więzienne mury. Był dokładnie 28 czerwca 1957 roku. Dla uczniów zaczynały się wtedy wakacje, a dla niego upragniona wolność.

Po przybyciu w rodzinne strony, mając ze sobą „wilczy bilet", przez kilka miesięcy poszukiwał pracy. Zatrudnienie znalazł dopiero w październiku w Koneckich Zakładach Odlewniczych. Ale przy jego zdrowiu, praca formierza nie była dobrym rozwiązaniem. Mógł jednak zarobić na swoje utrzymanie. Pragnął żyć normalnie. Założyć rodzinę. Wiosną 1958 r. poznał o trzy lata młodszą od siebie Reginę Kuletę, pochodzącą z pobliskiej wsi Gatniki. Po kilku miesiącach zostali małżeństwem i zamieszkali w rodzinnym domu żony. W następnym roku urodziła im się córka Wiesława.

Tymczasem okazało się, że cień klątwy dalej nad nim ciążył. Już w grudniu 1957 r. Służba Bezpieczeń-

stwa objęła go ścisłym i wnikliwym nadzorem. Wobec Włodarczyka założona została teczka ewidencyjno – obserwacyjna. Powodem tej operacji była niezapomniana przynależność do poakowskiej grupy zbrojnej i wypowiedzi wskazujące, że nadal jest on wrogiem Polski Ludowej. Informacje o tym, co mówił i co robił Włodarczyk , bezpieka pozyskiwała od tajnych współpracowników o pseudonimach: Suchy, Postępowy, Gołąb, Dąb. Były to osoby z kręgu znajomych Włodarczyka. Ich donosy na SB i MO opisywały nawet najdrobniejszą jego krytykę, dotyczącą ustroju państwa. Ta inwigilacja przybrała wręcz charakter ciągły. Pomimo, że w 1962 r. zmienił pracę, zatrudniając się jako malarz w koneckiej Spółdzielni Wielobranżowej, to ogon donosicieli go nie opuszczał.

W opinii funkcjonariuszy SB, Włodarczyk w dalszym ciągu stanowił zagrożenie dla ówczesnej władzy, przez co poddawany był różnym represjom. Kilkanaście razy zatrzymywano go na 48 godzin. Dwukrotnie zostawał aresztowany w 1962r. oraz w 1965 r. na okres dwóch miesięcy. W tym czasie był tam bity, poniewierany i poniżany. W takich okolicznościach jego małżonka słała pisma do odpowiednich organów z prośbą o uwolnienia męża i jedynego żywiciela rodziny, która w 1964 r. powiększyła się o syna Grzegorza.

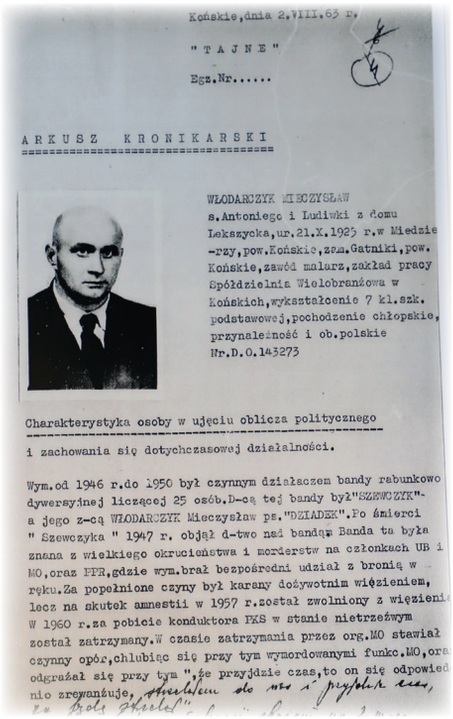

Końskie,dnia 2.VIII.63 r.

"T A J N E"

Egz.Nr.....

ARKUSZ KRONIKARSKI

WŁODARCZYK MIECZYSŁAW
s.Antoniego i Ludwiki z domu Lekszycka,ur.21.X.1925 r.w Miedzierzy,pow.Końskie,zam.Gatniki,pow. Końskie,zawód malarz,zakład pracy Spółdzielnia Wielobranżowa w Końskich,wykształcenie 7 kl.szk. podstawowej,pochodzenie chłopskie, przynależność i ob.polskie
Nr.D.O.143273

Charakterystyka osoby w ujęciu oblicza politycznego i zachowania się dotychczasowej działalności.

Wym.od 1946 r.do 1950 był czynnym działaczem bandy rabunkowo dywersyjnej liczącej 25 osób.Dowódcą tej bandy był"SZEWCZYK"- a jego z-cą WŁODARCZYK Mieczysław ps."DZIADEK".Po śmierci "Szewczyka " 1947 r. objął d-two nad bandą Banda ta była znana z wielkiego okrucieństwa i morderstw na członkach UB i MO,oraz PPR,gdzie wym.brał bezpośredni udział z bronią w ręku.Za popełnione czyny był karany dożywotnim więzieniem, lecz na skutek amnestii w 1957 r.został zwolniony z więzienia W 1960 r.za pobicie konduktora PKS w stanie nietrzeźwym został zatrzymany.W czasie zatrzymania przez org.MO stawiał czynny opór,chlubiąc się przy tym wymordowanymi funkc.MO,oraz odgrażał się przy tym ",że przyjdzie czas,to on się odpowiednio zrewanżuje,

z reżimem komunistycznym. Jeszcze Parszewski będzie się mnie bał – odgrażał się w kręgu znajomych. Wzmogło to tylko czujność „pretorian" władzy ludowej.

Czekali okazji… i pod kontrolą służb pozostał do końca życia.

Po kilku latach zagrożenie z jego strony dla władzy ludowej przestało istnieć.

Wydawało się, że po zakupie domu w Końskich w 1969 r., trzeba dodać, że przy wydatnej pomocy ojca Antoniego, nastąpi w miarę spokojne życie rodzinne. Nic z tych rzeczy. Był to czas zaraz po „praskiej wiośnie" i na swoje nieszczęście M. Włodarczyk, mający w sercu taką zadrę, nie krył swoich nadziei związanych z protestem i walką

Dokładnie 4 października 1973 r. Mieczysław Włodarczyk, jadąc motorowerem, został najechany czołowo przez samochód dostawczy marki „ Żuk", choć jechał przeciwległym pasem ulicy Zamkowej. Po dwóch tygodniach, nie odzyskawszy przytomności, zmarł w koneckim szpitalu. O jego śmierci mówiło się dużo, głównie, że nie była przypadkowa. Świadkowie jednak nie chcieli zeznawać. Naoczny tego zdarzenia świadek miał powiedzieć: *„...dosłownie ten samochód wjechał w tego motorowerzystę, ale w sądzie nie będzie zeznawał, bo zmarły jest polityczny"*.

W tej sytuacji wyrok sądu był oczywisty; zawinił Włodarczyk. Dla niektórych sprawiedliwości stało się zadość. Po tym wszystkim mogłoby się wydawać, że rzucony w latach stalinowskich cień klątwy na Włodarczyka ustąpi bezpowrotnie. Nic bardziej mylnego. Tę ciemność nienawiści w dalszym ciągu czuła dalej najbliższa rodzina. Wdowa z dziećmi nie zdążyła ochłonąć po żałobie, kiedy w „Słowie Ludu" ukazał się artykuł Zbigniewa Nosala „ Komu mała, komu wielka była ta wojna", w którym jego autor napisał:

„(...) Włodarczyka aresztowano, osądzony na karę śmierci, a prezydent łaskawie stryk z szyi zdjął. Jednak zginął miesiąc temu, jechał na motorze i wpadł pod samochód... taki los".

Nosal oskarżył w swoim artykule reakcyjny oddział Szewczyka o spowodowanie, w połowie maja 1946 r., śmierci pięciu aktywistów PPR w Wilczkowicach. Tymczasem w materiałach prowadzonych śledztw przeciw osadzonym żołnierzom Szewczyka, nie ma żadnej, najmniejszej wzmianki na ten temat. Była to zwyczajnie nieprawda. Jeszcze przez wiele lat, krążyło nad najbliższymi Mieczysława Włodarczyka odium- żony i dzieci „bandyty".

Dopiero przemiany polityczne w Polsce i przyjęta przez Sejm ustawa o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, pozwoliła wszcząć postępowanie o przywrócenie godności tragicznie zmarłego weterana. W oparciu o zapisy tej ustawy żona, syn i córka M. Włodarczyka, we wrześniu 1994 r. zwrócili się do Ministerstwa Sprawiedliwości z prośbą o udzielenie informacji na okoliczność jego skazania przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi na karę dożywotniego więzienia. Po ich uzyskaniu, skierowali wniosek o całkowitą rehabilitację najbliższej im osoby.

W dniu 25 stycznia 1996 r. Sąd Wojewódzki w Łodzi stwierdził wobec Mieczysława Włodarczyka nieważność wyroku byłego Wojskowego Sądu Rejonowego w Łodzi z dnia 22 marca 1950 r. Ten werdykt całkowicie zrehabilitował tego wyklętego żołnierza. Dożyła jeszcze tego wdowa Regina, a dorosłe już dzieci, otrzymały dokument, który pozwalał zrozumieć, że Mieczysław Włodarczyk był patriotą walczącym o Wolną Polskę, który za swoją niezłomną postawę zapłacił wysoką cenę.

W pamięci córki Wiesławy i syna Grzegorza ich Ojciec pozostał człowiekiem skrytym, który o przeszłości nie mówił. Uważał, że dla dobra najbliższych lepiej jest, gdy nic nie wiedzą. Jedyną pamiątką jaka mu pozostała z walki z rosyjską rzeczpospolitą, była kula pod kolanem. Mówił, że to najlepsze, co dostał od czerwonej Polski. Pamiętają Jego słowa: więc jeśli kiedyś wróci Polska, to niech się za mnie ktoś upomni...

Do dziś czynią starania, aby o swoim Ojcu dowiedzieć się jak najwięcej. Zgromadzili już ponad półtora tysiąca stron materiałów i dokumentów, przekazanych przez Instytut Pamięci Narodowej…

Marian Wikiera

Niniejsza publikacja powstała na podstawie materiałów, dokumentów oraz relacji przekazanych przez Grzegorza Włodarczyka, Wiesławę Kucharczyk oraz Marka Kozerawskiego.

W NASTĘPNYM NUMERZE KWARTALNIKA

Z DZIEJÓW OSADNICTWA BEDLNO

W dzisiejszych czasach Bedlno należy do gminy Końskie. Nazwa wsi pochodzi prawdopodobnie od grzybów „bedła", „bedełka", a samo pojęcie bedlno oznacza osiedle bedlna, czyli pełne grzybów. Według archeologów, którym dopomógł w latach czterdziestych XX wieku, ówczesny kierownik szkoły podstawowej w Bedlnie Edward Baliński - Bedlno to osada z okresu neolitycznego i początków okresu brązu (ok.1700 lat przed naszą erą).

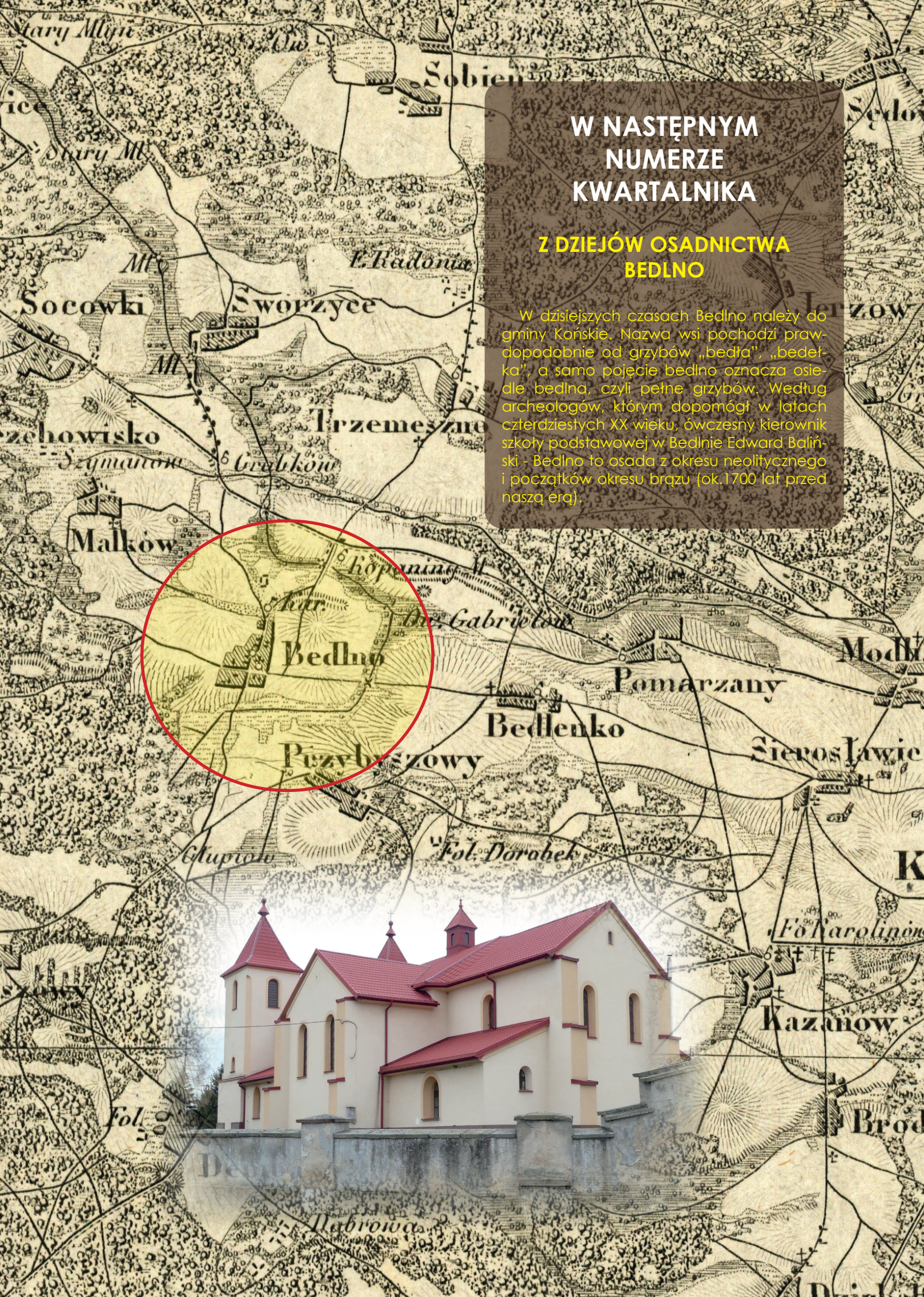

„TROPEM WILCZYM" POWIATOWY MARSZOBIEG PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH

- relacja na str. 5